



- Otyłość idzie w parze z pandemią
- Czy szpital w Raciborzu stanie się szpitalem zakaźnym?
- Żorska pediatria otrzymała biblioteczkę

nowiny **nowiny** **nowiny.pl**
ŻORSKIE TĄSZCZESKIE

NOWOCZESNA MEDYCYNA W REGIONIE

OSP Żory świętowała 140-lecie działalności



STRONA 2

RAFAŁ KALINOWSKI POKAZAŁ SWOJE ZDJĘCIA



STRONA 6

Są plany na nowe ścieżki rowerowe w Żorach

STRONA 27

Czy spółka Nowe Miasto wyjdzie na prostą?



STRONA 3

Miesięcznik bezpłatny

KWIECIEŃ 2021

nowiny ŻORSKIE

www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Rok II | Nr 3 (3)

Skarby odkryte przy remoncie pałacu



STRONA 5

RAZEM BĘDĄ WALCZYĆ z falą hejtu



Spółecznicy z kilku żorskich organizacji połączyli siły, aby stworzyć międzykulturową kampanię edukacyjną na temat hejtu i mowy nienawiści „Between Cultures Between Worlds”. To pokłosie zdarzeń, do jakich doszło w Żorach po ukazaniu się billboardów w języku polskim i ukraińskim, zachęcających do integracji z migrantami. Kampania jest też kontynuacją działań obywatelskich podejmowanych przez Stowarzyszenie Maloka w poprzednich latach m.in. z Komendą Miejską Policji w Żorach. **CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 4**

REKLAMA



**DOKTOR
KREDYT**
SPECJALIŚCI OD KREDYTÓW

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA
SKUTECZNE
ODDŁUŻENIA

Pomożemy Ci! Zadzwoń!

Żory

Al. Jana Pawła II 2
(naprzeciw sądu)

791 699 499

eksperci
branży budowlanej
i ogrodniczej

BUDOWA | ARANŻACJE | WNĘTRZA | REMONTY | OGRODY | SPECJALIŚCI

nowiny
ŻORSKIE

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
TĄSZCZESKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny.pl



STR. 11 - 18

dodatek specjalny | 13 kwietnia 2021 roku

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny
Nowin
Żorskich

Ważne tematy na ciężkie czasy

Z wielką radością przyjęłam zaproszenie na wystawę zdjęć żorzanina Rafała Kalinowskiego w Parku Zdrojowym w Jastrzębiu-Zdroju. Po pierwsze dlatego, że przecież od dawna nie widziałem się z autorem wystawy i innymi fotografami z Żor i Jastrzębia-Zdroju. Po drugie dlatego, że sama wystawa była bardzo ciekawym wydarzeniem i do jej zobaczenia gorąco zachęcam. Po trzecie zaś, było to jedno z niewielu wydarzeń kulturalnych w ostatnim okresie, które w ogóle mogło się odbyć, a że organizatorzy pomyśleli o wszystkim – no bo przecież to teren parku i otwarta przestrzeń, więc łatwo było zachować wymogi sanitarne. Zachęcam do przeczytania relacji z tej wystawy oraz informacji o tegorocznych planach stowarzyszenia „Niezależni”. Ponadto w tym numerze przeczytacie również o bardzo ważnym projekcie, którego moge być częścią. Mowa o inicjatywie „Between Cultures Between Worlds”, której celem jest edukacja i walka z mową nienawiści oraz hejtem. To praca u podstaw, która miejmy nadzieję będzie zdobywała coraz większe zainteresowanie. Na naszych łamach również temat, który nurtuje wielu mieszkańców Żor – przyszłość spółki Nowe Miasto i Amerykańskiego Parku Rozrywki Twinpigs. Publikujemy szeroki wywiad z Jerzym Serebnickim, który od listopada pełni funkcję prezesa spółki. Jak sam podkreśla, zarządzanie spółką nie jest do końca tym, czego się spodziewał (zapewne przez ogromne zadłużenie), ale nie załamuje rąk. Pierwszym i moim zdaniem miłym krokiem dla lepszej przyszłości przedsiębiorstwa jest wprowadzenie otwartości i przejrzystości, bądź co bądź miejskiej spółki. Zachęcam do lektury!

Świętowali 140-lecie OSP Żory

Już od 140 lat Ochotnicza Straż Pożarna w Żorach niesie pomoc mieszkańcom miasta w kryzysowych sytuacjach. Strażacy 13 marca świętowali swój jubileusz, organizując pokazy ratownictwa i przybliżając mieszkańcom tajniki pożarnictwa.

Dzięki gościnności Galerii Wiślanka żorscy strażacy mogli zaprezentować swoje samochody i wyposażenie szerszej publiczności, zachowując obowiązujące rygory sanitarne. Na parkingu galerii ulokowano stanowisko wozów bojowych i namiot, w którym prezentowane było działanie strażaków w zadymieniu. Ochotników z OSP Żory w pokazach sprzętu wsparli koledzy z OSP Ruptawa (Jastrzębie-Zdrój) oraz policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Żorach.

Promocja pożarnictwa

Wewnątrz galerii odbywały się m.in. rozmowy ze strażakami, pokaz i warsztaty z udzielania pierwszej pomocy dla najmłodszych, a także wiele konkursów. Był też kącik plastyczny, a dzieci chętnie fotografowały się z maskotkami OSP Żory – Pożorkiem oraz maskotką galerii – Wiślanką.

Przy okazji strażacy zachęcali również do wstąpienia w szeregi OSP. Na specjalnym stanowisku wyświetlali film informacyjno-edukacyjny na temat działań ratowniczych, podejmowanych przez strażaków (pożary, wypadki drogowe, ratownictwo medyczne). Przy wskazanym stanowisku udzielano szczegółowych informacji na temat charakteru służby ochotniczej, a także zapraszano chętnych do dalszego kontaktu.

Długa historia

Jak wyglądały historyczne początki OSP Żory? Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Żorach sięga 1881 roku, kiedy to właśnie 13 marca odbyło się założycielskie spotkanie Związku Ratowania i Gaszenia Pożarów. – Żorski Magistrat przyznał strażakom pierwsze materiały potrzebne do założenia jednostki oraz wyznaczył miejsce pod budowę wieży strażackiej. Jak podają zachowane źródła, pierwszym prezesem jednostki został ówczesny burmistrz Żor, Johan Josef Majorke. W 1883 roku jednostka liczyła 169 osób, w tym 108 aktywnych strażaków – wliczają ochotnicy, powołując się na źródła historyczne.

Szymon Kamczyk



Najmłodsi chętnie fotografowali się z maskotką OSP Żory – Pożorkiem oraz rysowali jego podobiznę



Przygotowano m.in. warsztaty udzielania pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów



W Galerii Wiślanka mieszkańcy mogli sprawdzić, jakie wyposażenie ma lekki samochód żorskich ochotników – ford. Na zdjęciu wiceprezes Funduszu Górnośląskiego S.A. Jacek Miketa oraz wiceprzewodniczący rady miasta Piotr Huzarewicz, którzy złożyli strażakom gratulacje z okazji jubileuszu.

WYDARZYŁO SIĘ...

Ks. Stanisław Gańczorz z nagrodą Phoenix Sariensis



Proboszcz kościoła pw. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach ks. prałat Stanisław Gańczorz został w sobotę 20 marca uhonorowany nagrodą miejską Phoenix Sariensis za jego zasługi dla miasta Żory. Wręczenie nagrody odbyło się po finale jubileuszowej XV edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów Kościelnych Pieśni Pokutnej i Pasyjnej, którego gospodarzem był właśnie żorski kościół farny. Przegląd wygrał Rybnicki Chór Kameralny „Autograph” pod dyktando Joanny Glenc. W wydarzeniu udział wzięła senator Ewa Gawęda, która wsparła publikację podsumowującą 15-lecie wydarzenia.

Gryfna Lama z karą 10 tys. zł od sanepidu za jeden dzień otwarcia

Karę 10 tys. zł nałożył Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rybniku na klub Gryfna Lama w Żorach po tym, jak właściciele zdecydowali się na otwarcie lokalu. Był otwarty zaledwie jeden dzień. – Za próbę walki, za ten ciężki czas dla wszystkich, za to, że to był jeden dzień, w którym wpuściliśmy grzecznie wszystkie organy, nakładają karę 10 000 zł – informują właściciele Gryfnej Lamy po odwiedzinach służb epidemiologicznych, policji i służby celnej w lokalu. Według decyzji PPIS w Rybniku (który obsługuje także powiat grodzki Żory) wymierzona kara to skutek niezastosowania się do czasowego zakazu prowadzenia działalności przedsiębiorstw w związku z wystąpieniem stanu epidemii, o których mowa w przepisach § 10 ust. 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 2020 w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Kontrola w lokalu miała miejsce 5 lutego, natomiast decyzja o nałożonej karze sanepidu datowana była na 12 marca.

Fałszywa pracownica spółdzielni

79-letnia mieszkanka osiedla Sikorskiego w Żorach straciła blisko 1500 złotych, bo wpuściła do domu oszustkę. Do zdarzenia doszło 8 kwietnia w samo południe, na osiedlu Sikorskiego. Do mieszkania 79-latkę zapukała kobieta, która przedstawiła się jako pracownica spółdzielni mieszkaniowej. Miała rzekomo sprawdzić szczelność instalacji wodnej. Poprosiła 79-latkę, o odkręcenie wody i trzymanie prysznica. Po chwili oszustka wyszła z łazienki pod pretekstem rozmowy telefonicznej. Gdy wróciła, zapewniła kobietę, że otrzyma zwrot za zużytą wodę, pożegnała się i wyszła. Wtedy lokatorka zdała sobie sprawę, że zniknęły jej oszczędności.

J. Serednicki: Nie można się poddawać

■ Spółka Nowe Miasto mimo trudnej sytuacji związanej z pandemią i sporym zadłużeniem, ma konkretne plany na najbliższe miesiące. Nowy prezes – Jerzy Serednicki (związany ze spółką od 2010 roku) wziął sobie za cel wyprowadzenie Nowego Miasta na prostą oraz działania zmierzające do jeszcze lepszego wykorzystania mienia przedsiębiorstwa, czyli Parku Wodnego Aquarion, Amerykańskiego Parku Rozrywki Twinpigs i Muzeum Ognia.

Red. – Czy gdyby nie rządowe obostrzenia, sytuacja finansowa spółki na koniec 2020 roku mogłaby wyglądać lepiej?

Jerzy Serednicki. – Restrykcje, jakie zostały wprowadzone w zeszłym roku, znacząco ograniczyły możliwości spółki. Mielismy pomysły na to, aby funkcjonować. Przez skrócenie sezonu nie odbyło się wiele imprez, szkoleń i konferencji. Zamknięto naszą działalność operacyjną w różnych zakresach i nie dotyczy to tylko Amerykańskiego Parku Rozrywki Twinpigs, ale także Parku Wodnego Aquarion, bo do pewnego momentu mogli z niego korzystać wszyscy, później tylko zawodnicy i nauka pływania, a od grudnia tylko członkowie narodowej kadry pływackiej. Dużym problemem był także zamknięty hotel i restauracja, a konkurencja na rynku w zakresie cateringu i jedzenia na dowóz jest bardzo duża. Najgorszą rzeczą, która ciąży na spółce jest zły PR, który być może jest wynikiem małej otwartości czy przejrzystości. Muszę natomiast podkreślić, że wszystkie działania, które podejmujemy służą poprawie sytuacji spółki. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, kiedy będziemy musieli zwalniać pracowników.

– Czyli zatrudnienie w ubiegłym roku udało się zachować?

– Obecnie spółka cały czas funkcjonuje w podstawowym trybie zatrudnienia. Jest to

61 etatów i około 47 umów zleceń, zawieranych w zależności od potrzeby. Nie robiliśmy rewolucji ze zmianami stawek, a staraliśmy się wyłącznie przesuwac pracowników między działami, aby np. uzupełnić braki z umów zleceń, które trzeba było zawiesić. Tak funkcjonujemy do dzisiaj. Chwilę oddechu dała nam możliwość otwarcia basenu. Mogliśmy otworzyć basen, bo nie zaliczamy się do aquaparków. Prawnie funkcjonujemy jako kryte kąpielisko, bo w przepisach nie ma szczegółowego rozróżnienia na baseny czy aquaparki. Zmiany legislacyjne nadążyły nad rozwojem branży w ostatnich latach. Pełne otwarcie także nie trwało długo, bo do wprowadzenia marcowych obostrzeń. Niestety korzystanie z obiektu wyłącznie członków kadry narodowej nie pokrywa kosztów utrzymania obiektu, a musimy sami na siebie zapracować.

– Czy w poprzednich latach Aquarion generował dochód?

– Nasz basen jednak jest jednym z niewielu tego typu obiektów, które przynosiły w ostatnich latach czysty zysk netto. Z tym obiektem, szczególnie od strony technicznej, jestem związany od wielu lat, dlatego wiem, że frekwencja w minionych latach była wysoka. Przyjeżdżają do nas klienci z Rybnika i okolic, którzy w basenach na terenie swoich miejscowości nie mają wszystkich atrakcji w

cenie jednego biletu. Przed pandemią mieliśmy średnio 1000 osób dziennie.

– A co z Twinpigs, będzie otwarte w tym sezonie?

– Przygotowujemy się do otwarcia sezonu w Amerykańskim Parku Rozrywki Twinpigs. Rozdzielamy zadania. Park będzie czynny (jeśli obostrzenia na to pozwolą) w maju i czerwcu w weekendy, a także liczymy na dobrą frekwencję w Majówkę i później w długi weekend związany ze Świętem Bożego Ciała. Nie wiemy jednak, co będzie z wybiegami szkolnymi, które w ubiegłym roku zostały odwołane. Twinpigs w lipcu i sierpniu park będzie czynny przez cały tydzień, za wyjątkiem poniedziałków, które będą dniami technicznymi. Taki mamy plan, a jeśli się uda, chcemy przeciągnąć sezon nawet do października. Liczymy na to, że wielkie zapotrzebowanie ludzi na wyjście z domu i skorzystanie z szeroko pojętej rekreacji, będzie skutkowało dużą frekwencją. Dla nas jest ona oczywiście przychodem. Staramy się zorganizować sezon jak najmniejszymi nakładami inwestycyjnymi. Mamy także plany na organizację półkolonii, tym bardziej, że otwiera się przed nami możliwość opłaty bonem turystycznym.

– Jak w takim razie wygląda obecna sytuacja z finansami spółki?

– Na szczęście stabilnie. Oczywiście sytuacja ta nie jest dobra, bo ze względów eko-

nomicznych nie mogliśmy skorzystać z żadnej dotacji czy tarczy. Tarcza z PFR nie była dla nas dostępna ze względu na zły wskaźnik EBIDTA za 2019 rok. Dzięki dokapitalizowaniu przez Miasto Żory za zgodą rady miejskiej, otrzymaliśmy środki, które pozwoliły nam przede wszystkim na uregulowanie zaległych zobowiązań. Nie jesteśmy już w bardzo trudnej sytuacji, a jest lepiej, ale to z kolei jest związane z tym, że nie możemy w pełni prowadzić naszej działalności. Jesteśmy w fazie rozmów z pożyczkodawcą na temat restrukturyzacji pożyczki, z uwzględnieniem naszej obecnej sytuacji finansowej.

– Otrzymał pan ciężki spadek po poprzedniku...

– To prawda, ale nie poddajemy się i robimy wszystko, aby było jak najlepiej.

– Spółka została dokapitalizowana kwotą 1,5 mln zł z założeniem, że wystarczy to na dwa miesiące działalności. W marcu jednak nie było kolejnego wniosku o dokapitalizowanie...

– Oczywiście. Dwa miesiące były najbardziej pesymistycznym scenariuszem, a sytuacja się ustabilizowała. Najważniejsze jest dla nas uzyskanie przychodów, co mamy nadzieję sukcesywnie będzie następować. Mamy uregulowane zaległości wobec ZUS, Urzędu Skarbowego. Należy podkreślić, że spółka także ma regularne należności wobec

miasta. Sama kwota podatku od nieruchomości to ponad 500 tys. zł. Na wynik wpływa też amortyzacja, która w jednostkach budżetowych nie jest naliczana, a w naszej spółce jest ogromna.

– A co z Muzeum Ognia, słyshałem o planach sprzedaży obiektu na rzecz miejskiej jednostki?

– To w zasadzie nie plan, a już uzgodniona sprawa. Ostatecznie Muzeum Ognia będzie kupione od nas przez Miejski Ośrodek Kultury. Budynek ten w naszej działalności nie generował żadnego zysku, a wyłącznie koszty. Okres trwałości projektu kończy się w kwietniu i wtedy możemy pozwolić sobie na zbycie tego obiektu. Oczywiście pieniądze, które w ten sposób pozyskamy nie będą na „przejedzenie”. Część z nich zasili spłatę pożyczki, a reszta będzie wsparciem dla spółki, aby przetrwać. Sprzedaż obiektu będzie także z plusem dla MOK-u, który zyska nowe możliwości promocji kultury i organizacji wydarzeń.

– Powracając do tematu niedokończonej budowy hali koncertowej, czy wie pan na co zostały wydane dodatkowe pieniądze z pożyczki, którą poręczyli radni?

Zarzuca się, że pieniądze z pożyczki się rozeszły. W 2018 roku zarząd wydał na inwestycje 4,5 mln zł, z czego gro było inwestycjami w istniejącą infrastrukturę. Powstały ponadto dwa parki linowe, które

kosztowały ponad 1 mln zł. Powstała też strzelnica, również za ok. 1 mln zł. Dodatkowych pieniędzy ze skonsolidowanej pożyczki nie było dużo, ale zostały wykorzystane na inwestycje, choć nie na wspomnianą budowę hali koncertowej czy też atrakcji wewnętrznych. Nie jest moją rolą ocena poprzedniego zarządu, dlatego nie mogę powiedzieć, czy pieniądze te zostały wydatkowane dobrze lub źle. Faktem jest, że były plany na stworzenie w miejscu tej hali ciekawych atrakcji, podobnych nieco do parku Żyrafa w Ostrawie. To pozwoliłoby na wykorzystanie parku nie tylko stricte w sezonie. Mamy projekt na adaptację tego obiektu, więc pewne koszty, choćby dokumentacji, także zostały poniesione. To jeden z wielu pomysłów na ten obiekt.

– Widzę u pana duży optymizm i chęć wyprowadzenia spółki na prostą.

– Jestem z Żorami związany od lat. Byłem jednym z organizatorów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W latach 1991 – 2001 na terenie miasta Żory tworzyliśmy team organizujący wiele ważnych wydarzeń, jak Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska, eliminacje Mistrzostw Europy w piłce ręcznej itd. W 1997 roku jako MOSiR przejęliśmy od kopalni dla miasta obiekt basenu. Jestem z tych co już wiekowi, ale jeszcze mają charyzmę, dlatego liczę na to, że będzie dobrze. Nie można się poddawać.

Rozmawiał Szymon Kamczyk

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca.nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl
Sprawdź nas już dziś!

BĄDŹ WIDOCZNY
Nowość!

Masz firmę? Wyróżnij się dzięki **obrazowi na dużym nowoczesnym ekranie ledowym** i zwróć uwagę Twoich **potencjalnych klientów!**

Galeria WIŚLANKA w Żorach
– pasaż główny

Wiosenna promocja – 50%!

1 miesiąc kampanii: 600 300 zł netto

ZADZWOŃ! Wydawnictwo Nowiny, tel. 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl



Tu znajdziesz
NOWINY ŻORSKIE

WIŚLANKA

Żory, ul. Katowicka 10
www.galeriawislanka.com

Wspólnie przeciw mowie nienawiści

W poniedziałek 29 marca odbyła się kawiarenka obywatelska w formie wideokonferencji, będąca kolejnym wydarzeniem związanym z projektem „Between Cultures Between Words”. Ma on na celu integrację międzykulturową oraz realne spojrzenie na problem hejtu i mowy nienawiści. W projekt włączyła się również redakcja Nowin Żorskich.

Po wprowadzenia w Żorach funkcji asystenta międzykulturowego oraz publikacji informatora polsko-ukraińskiego dla cudzoziemców w Żorach przygotowano kolejny projekt, którego celem jest współpraca międzykulturowa i edukacja dotycząca hejtu i mowy nienawiści. Projekt „Between Cultures Between Words”, czyli „Pomiędzy kulturami, pomiędzy słowami” realizuje Stowarzyszenie Maloka przy wsparciu Żorskiej Strefy Przedsiębiorczości i Komendy Miejskiej Policji w Żorach. Do rozmowy w kawiarence obywatelskiej zaprosiła Agnieszka Kraińska – politolożka, nauczycielka wiedzy o społeczeństwie, edukacji prawnej i

dziennikarstwa w Liceum im. K. Miarki, redaktorka naczelna w Radiu Żory, Liderka Dialogu, prezeska Stowarzyszenia Na Marginesie, nominowana w 2020 roku do nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata”. Opowiedziała m.in. o tym, że słowo może wywołać pozytywne emocje, ale też wyrządzić wiele szkód. Ostatnimi czasy w przestrzeni publicznej słowo często niesie ze sobą ksenofobię, etnocentryzm, stereotypy, uprzedzenia i dyskryminacje. Mowa nienawiści prowadzi do zbiorowej przemocy oraz pojawia się w czasach przełomowych i destabilizacji. – Agnieszka Kraińska wyjaśniła uczestnikom kawiarenki, na czym polegają wymienione zjawiska, jaki mają na nas wpływ oraz poprosiła podzielić się własnym doświadczeniem – informuje Anita Czerner-Lebedew, jedna z inicjatorek projektu, prezes Stowarzyszenia Maloka. – Ważnym międzykulturowym elementem spotkania stali się obywatele Ukrainy, migranci zarobkowi, mieszkający na Śląsku. Oni opowiedzieli o własnych historiach z życia, kiedy byli różnie traktowani ze

względem na narodowość – dodaje Alla Brożyna, asystentka międzykulturowa, nauczycielka i działaczka społeczna na rzecz integracji Polaków i Ukraińców.

Wieloletnia edukacja

Warto podkreślić, że projekt „Between Cultures Between Words” to kolejne z działań Stowarzyszenia Maloka i Komendy Miejskiej Policji w Żorach w zakresie przeciwdziałania nienawiści i przemocy. W minionych latach odbywały się m.in. spotkania i warsztaty na temat praw człowieka skierowane do policjantów i młodzieży. W 2019 roku ruszył kolejny wspólny projekt Stowarzyszenia Międzykulturowego MALOKA i żorskiej policji wymierzony przeciw dyskryminacji i „palącym słowom”. Projekt ponownie adresowany był do uczniów szkół średnich i miał na celu uświadomienie młodzieży o zagrożeniach takich, jak: hejt, dyskryminacja, czy mowa nienawiści. Inicjatywa ta była kontynuacją nawiązanej w 2018 roku współpracy oraz prowadzonych warsztatów pt. „You can always say

stop”. Później były także nowatorskie obrady przedstawicieli magistratu, miejskich instytucji, szkół, podmiotów gospodarczych oraz organizacji pozarządowych zaangażowanych w tworzenie lokalnego programu działań przeciw nienawiści. Warto dodać, że przykładem otwartości żorzan była akcja „Żory uczą się ukraińskiego”. Zainicjowana w grudniu 2019 roku przez Miejski Ośrodek Kultury, inicjatywa, która miała na celu powitać nowych mieszkańców miasta zza wschodniej granicy i nauczyć żorzan kilku fraz w języku ukraińskim, wywołała falę hejtu w mediach społecznościowych oraz komentarzach pod artykułem promującym akcję. Stało się to motywacją do kolejnych działań edukacyjnych.

Zaangażowanie mieszkańców

W tym roku przy wsparciu z programu Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy żorscy działacze chcą pójść o krok dalej. Zorganizowane w pierwszym etapie projektu kameralne spotkania indywidualne z przedstawicielami



W kawiarence obywatelskiej online 30 marca udział wzięli przedstawiciele różnych środowisk i organizacji

różnych żorskich środowisk i kawiarenka obywatelska to dopiero początek. Przedmiotem projektu „Between cultures between words” będzie opracowanie i przeprowadzenie szerokich szkoleń międzykulturowych dla młodzieży i liderów społeczności lokalnej, którzy zdobytą wiedzę przekażą dalej. – Pragniemy zaangażować instytucje publiczne, organizacje pozarządowe oraz obywateli miasta Żory, w tym nowych mieszkańców pochodzących z zagranicy, do merytorycznej debaty dotyczącej hejtu i mowy nienawiści poprzez organizację kawiarenek obywatelskich. Rolą partnerów będzie wymiana wiedzy

oraz doświadczeń, co będzie stanowiło wartość dodaną w projekcie – wyjaśniają inicjatorzy projektu, zachęcając do śledzenia kolejnych działań na fanpage „Between Cultures Between Words” na Facebooku. W planach jest organizacja wydarzeń w różnej formie (w zależności od obowiązujących rygorów sanitarnych), które mają zaangażować jak największą liczbę żorzan. Do projektu zaproszono także redaktora naczelnego Nowin Żorskich Szymona Kamczyka, dzięki czemu mamy nadzieję jeszcze więcej osób dowie się o podejmowanych inicjatywach i włączy się we wspólną kampanię przeciw nienawiści. (ska)

Ciekawa oferta Ekocentrum w Goczałkowicach-Zdroju!

Centrum Badawcze to miejsce współpracy jednostek samorządu terytorialnego, małych i średnich przedsiębiorstw oraz instytucji badawczo-rozwojowych. Ekocentrum wyróżnia się dogodnym położeniem Goczałkowic-Zdroju na szlaku komunikacyjnym, zarówno kolejowym jak i drogowym.

Oferujemy:

- pomieszczenia biurowe,
- komfortowe i nowoczesne sale konferencyjne, miejsca noclegowe,
- dystrybucja specjalistycznych produktów prognostycznych, umożliwiających prognozowanie zagrożeń atmosferycznych,
- organizowanie konferencji naukowych i biznesowych,
- szkolenie dzieci i młodzieży z zakresu ekologii i meteorologii,
- prowadzenie badań z zakresu bezpieczeństwa hydrologicznego i meteorologicznego,
- podnoszenie świadomości ekologicznej – obszar NATURA 2000.



www.parkwoda.pl
tel. kont. 664-301-632

Kolejne skarby odkryte podczas remontu w Baranowicach

Stare monety, zabytkowe kafle oraz fragmenty naczyń, butelek i innych przedmiotów codziennego użytku – to cenne znaleziska odkryte podczas prac archeologicznych prowadzonych w ramach kompleksowej renowacji Zespołu Parkowo – Pałacowego w Baranowicach.

W pierwszej części prac badawczych, wykonano dwa wykopy sondażowe w sąsiedztwie budynku pałacu. Następnie badania prowadzono też w związku z budową drogi przeciwpożarowej wokół budynku oraz z rozbiórką części posadzek w pałacu – wybrano i dokładnie przeanalizowano materiał z wnętrza. Podczas samej rozbiórki posadzek odkryto ciekawe fragmenty kafli, pochodzących ze schyłku XVI wieku. – Jak pokazują nasze dotychczasowe badania, pałacu w Żorach Baranowicach raczej nie wzniesiono w miejscu starszego, średniowiecznego założenia, a takie informacje



Podczas prac budowlanych i prowadzonych jednocześnie prac archeologicznych odkryto m.in. nowożytny monety

się pojawiały. Nie zmienia to faktu, że otoczenie i wnętrza tej rezydencji to czysta magia, rodem z najlepszych opowieści rycerskich – mówi Radosław Zdaniewicz z Górnosławskiej Pracowni Archeologicznej, prowadzącej prace archeologiczne na terenie baranowickiego pałacu.

W wykopach udało się

odnaleźć wiele ciekawych przedmiotów. – Są to głównie przedmioty codziennego użytku sprzed wieków. Znaleźliśmy na przykład zdobiony widelec i fragmenty pięknej butelki, w której prawdopodobnie właściciele sprowadzali wodę zdrojową z dzisiejszej Kudo-wy-Zdroju. Są też fragmenty przeróżnych naczyń – od pro-



W baranowickim pałacu znaleziono także fragmenty starych kafli

stych, które mogły służyć na przykład do przechowywania żywności lub dla służby, po doskonale wykonane i bogato zdobione, z których korzystali zapewne zamożni właściciele rezydencji. Cennym znaleziskiem są też nowożytny monety – opowiada Radosław Zdaniewicz. – Podczas prac znaleziono też drewniane pale wbite w ziemię, które wskazują, że w sąsiedztwie pałacu teren był podmokły i konieczne było jego wzmocnienie i regulacja przed rozbudową pałacu. Badania dendrochronologiczne wykonane z próbki pobranej jednego z nich wskazały na datę ścięcia drzewa, wykorzystanego do palowania – 1787 r. – dodaje.

Warto podkreślić, że podczas całych prac przy renowacji Zespołu Parkowo-Pałacowego sprawowany jest nadzór konserwatorski. Oznacza to, że ciągle jeszcze możliwe jest odkrycie kolejnych historycznych skarbów.

AgaKa

Punkt Obsługi TAURONA

Żory
ul. Katowicka 10
(Galeria Wiślanka)



WYSTAWA PLENEROWA

Rafała Kalinowskiego w Parku Zdrojowym

Wielkoformatowe wydruki fotografii piktorialnej Rafała Kalinowskiego można do 21 kwietnia podziwiać obok Domu Zdrojowego przy ul. Witczaka. Wystawa plenerowa zainicjowała duży projekt Jastrzębskiego Klubu Fotograficznego „Niezależni”, który uzyskał dofinansowanie z budżetu miasta Jastrzębie-Zdrój. Rafał Kalinowski jest utytułowanym fotografem z Żor, na co dzień dokumentującym m.in. życie swojego miasta.

W piątek 26 marca w Parku Zdrojowym odbyła się inauguracja wystawy Rafała Kalinowskiego „Rafalski Pictorial”, będąca jednocześnie początkiem szeroko zakrojonego projektu „Prowadzenie Gale-

rii – Pracowni Fotograficznej w nowo powstającym obiekcie Łazienki III jako wytwórni cooltury oraz prowadzenie zajęć w pracowni fotograficznej w Domu Zdrojowym w Jastrzębiu-Zdroju”, który w 2021 roku będzie realizować JKF „Niezależni” w miarę możliwości związanych z ewentualnymi obostrzeniami sanitarnymi. – Naszym marzeniem jest stworzenie prawdziwej fotograficznej galerii, w której będzie można wykonać zdjęcie, wywołać lub wydrukować oraz je zaprezentować – zapowiedział Maciej Kanik, prezes stowarzyszenia Jastrzębski Klub Fotograficzny „Niezależni”.

Z kulturą do ludzi

Pierwsza wystawa to połączenie wydarzenia kulturalnego z dostępnością. Fotografie wystawione zostały w plenerze, w ogólnodostępnym miejscu, aby wszyscy zainteresowani w bezpiecznych warunkach mogli podziwiać zaprezentowane kadry. Autor

zdjęć Rafał Kalinowski jest artystą fotografikiem FotoKlubu RP, członkiem Stowarzyszenia Fotograficznego „Niezależni” w Jastrzębiu-Zdroju, Ogólnopolskiej Artystycznej Grupy Twórczej AF13. Jest mieszkańcem Żor, ale przez wiele lat mieszkał w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie również pracował w jednym z zakładów wydobywczych. Fotografiami zajmuje się od 14 lat i znany jest głównie z projektu „Klatunia”, w którym fotografuje w wyjątkowy sposób klatki schodowe. Podczas wystawy w Jastrzębiu-Zdroju zaprezentował jednak inną tematykę. – Fotografie te są piktorialami. Nie są to zdjęcia prosto z aparatu, a urzeczywistniają one wyobraźnię. Można powiedzieć, że w danej chwili są one ekspresją mojej wyobraźni. Tym ostatnio się zajmuję – powiedział autor wystawy, zachęcając do dyskusji. Na zdjęciach uwiecznione zostały m.in. pałac w Branicach, cerkiew w Książach oraz inne ciekawe obiekty, głównie ze wschodu Polski.

Plan na cały rok

To oczywiście nie jedyne wydarzenie, które będzie dostępne dla mieszkańców Jastrzębia w ramach realizowanego projektu. W planach jest ogółem 10 wystaw: fotografii analogowej, fotografii cyfrowej „Wiosna, lato, jesień, zima w jastrzębskim obiektywie”, wystawa zabytkowego sprzętu fotograficznego, fotografii ulicznej, makrofotografii, architektury, zdjęć przyrodniczych, wystawa Śląska Fotografia Prasowa 2019, „Światłem malowany czas” (wystawa prac uczniów SP6) oraz najbliższa i kolejna – JAZZtrzębie – fotograficzne wspomnienia festiwalu. Właśnie wystawa pokazująca JAZZtrzębie w obiektywie ma być dostępna dla zwiedzających w drugiej połowie kwietnia. W ramach projektu zaplanowano również spotkania autorskie. Jeśli okoliczności na to pozwolą, ich gośćmi będą Robert Bareja, Jacęty Dędek, Krzysztof Goluch oraz Marcin Giba. Zaplanowano także Fotograficzną Grę Miejską oraz II



Wystawę Rafała Kalinowskiego można podziwiać przed Domem Zdrojowym w Jastrzębiu-Zdroju (ul. Witczaka)

Jastrzębski Maraton Fotograficzny.

Warsztaty i prelekcje

Organizatorzy z JKF „Niezależni” zaplanowali także 7 wykładów. Będą to prelekcje z zakresu teorii fotografii, podstaw optyki, zasad kompozycji kadru, poznania różnorodnych dziedzin fotografii od studyjnej, przez klasyczną, portretową, reportaż po dokument. Oprócz tego uczestnicy pro-

jektu będą mogli wziąć udział w co najmniej 10 spotkaniach warsztatowych, które pokażą, jak skutecznie wykorzystywać możliwości aparatu w smartfonie; fotografować makro; poznać budowę aparatów; poznać tajniki fotografii analogowej oraz (co za tym idzie) wywoływać zdjęcia w ciemni. Co ważne, dla uczestników udział we wszystkich wydarzeniach będzie bezpłatny.

Szymon Kamczyk

Terenowe Centrum Badawcze nad Zbiornikiem Goczałkowickim

W Goczałkowicach-Zdroju znajduje się położone bezpośrednio nad Zbiornikiem Goczałkowickim Terenowe Centrum Badawcze w którym możliwa jest organizacja konferencji, praktyk i szkoleń.

Ekocentrum w Goczałkowicach-Zdroju zostało utworzone w wyjątkowej lokalizacji, bo nad brzegiem Zbiornika Goczałkowickiego! Niewątpliwie jego największym atutem jest kompleksowe wyposażenie sal konferencyjnych w spokojnej okolicy w obrębie zamkniętego terenu bezpośrednio nad brzegiem Zbiornika.

Terenowe Centrum Badawcze to miejsce współpracy jednostek samorządu terytorialnego, małych i średnich przedsiębiorstw oraz instytucji badawczo-rozwojowych.

Szeroki zakres oferty zawiera między innymi:

- wynajem komfortowych i nowoczesnych sal kon-

ferencyjnych z miejscami noclegowymi dla uczestników konferencji i szkoleń związanych z podnoszeniem bezpieczeństwa wodnego,

- wynajem pomieszczeń biurowych i powierzchni co-workingowych,
- dystrybucję radarowych produktów prognostycznych, umożliwiających prognozowanie zagrożeń meteorologicznych,
- organizację konferencji naukowych i biznesowych,
- szkolenie dzieci i młodzieży z zakresu ekologii i meteorologii,

logii,

- prowadzenie badań z zakresu bezpieczeństwa hydrologicznego i meteorologicznego,
- podnoszenie świadomości ekologicznej,
- prowadzenie badań naukowych z zakresu bezpieczeństwa ujęć wody pitnej.

Ekocentrum to idealne miejsce na szkolenie lub konferencję dla Twojej firmy. Oferujemy także możliwość organizacji konferencji w formule hybrydowej – dzięki dobrej jakości łącza internetowego.



Więcej informacji uzyskasz bezpośrednio na stronie www.parkwoda.pl lub pod numerem telefonu: 664 301 632. Nie zwlekaj – wolne terminy letnie już znikają!

FIT CAKE ŻORY

Certyfikowana kawiarnia bezglutenowa



Ciasta, Batony,
Torty, Słodkie Stoły

NA MIEJSCU ORAZ NA WYNOS



Żory, ul. Biskupa 2/3, tel. 730 260 006

Instagram: fitcake_zory Facebook: fitcakezory

KUPON 10% Na zakupy w FIT CAKE Żory
* kupon jednorazowy

nowiny.pl

ROWERON

Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

NIE DAJ SIĘ NUDZIE i NIE SIEDŹ W DOMU
SPĘDŹ AKTYWNIIE CZAS i POZNAJ SWÓJ REGION



Już teraz odwiedź i polub nową grupę rowerową RowerON na Facebooku!



Publikuj, komentuj, lajkuj.
Dziel się trasami i wrażeniami
z rowerowych wypadów
z amatorami dwóch kółek

**U NAS TYLKO
POZYTYWNE TREŚCI!**

A już wkrótce **wyzwanie rowerowe**, jakiego jeszcze nie było!
Mamy dla Was unikatowe medale i wyjątkowe nagrody.
Szczegóły wkrótce.

Żory w świetle urbanistów – planowanie miasta w epoce PRL. CZĘŚĆ 1



Żory po zakończeniu II wojny światowej przedstawiały nędzny obraz. Duża skala zniszczeń w tkance miejskiej. W wielu przestrzeniach choć społeczność miejska wykazywała się dużym zaangażowaniem w życie ekonomicznym, to jednak był to świat w dużej mierze miasta o dawnym kupiecko-rzemieślniczym charakterze, z dość symbolicznym przemysłem w tle. Już sam fakt tworzenia połączeń kolejowych z dużym opóźnieniem w stosunku do odwiecznego rywala – czyli Rybnika, wiele dawało do myślenia.

Pierwsza dekada powojenna naznaczona była odbudową dawnej zabytkowej tkanki urbanistycznej i przywróceniem podstawowych funkcji miasta. Niemniej z nastaniem epoki Gomułki, realizując wcześniejsze plany stworzenia z regionu kolejnego zagłębia węglowego, objęto planami przekształceń znaczną część ograniczonego już powiatu rybnickiego, który miał być konkurencją do planów górniczych powiązanych z Jastrzębiem i pobliskim Wodzisławiem Śląskim. Rybnicki Okręg Węglowy w skrócie ROW stał się kolejnym projektem, który na ponad ćwierćwiecze miał dominować w przestrzeni regionu.

W ówczesnej rzeczywistości, a dokładnie połowie lat sześćdziesiątych XX w. (przypomnę czas obchodzenia milenium istnienia państwa polskiego, bardzo mocno akcentowanego przez władze PRL), jednym z sposobów uczczenia propagandowego tej rocznicy było planowanie wielkich przekształceń urbanistycznych. Wówczas to znaczącą komórką w strukturach Prezydium Powiatowej Rady Narodowej była Miejska i Powiatowa Pracownia Urbanistyczna w Rybniku. W styczniu 1966 roku ukazał się w postaci druku

w nakładzie 200 egzemplarzy „Biuletyn informacyjny zamkniętego pokazu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Miejskiej i Powiatowej Pracowni Urbanistycznej – Rybnik, Wydanie jednorazowe”. Podstawa wyjściowa do opracowania niniejszego biuletynu stały się „Studium lokalizacyjne” dla obszaru ROW z 1959 roku oraz o kilka lat młodszy „Plan zagospodarowania przestrzennego miast i osiedli ROW” (1962 r.). Pracownia urbanistyczna, która podjęła się tak dużego przedsięwzięcia jeszcze w 1960 roku zatrudniała 6 osób, by w pięć lat później liczyć już 15 pracowników. Na czele zespołu inżynierów urbanistów stał kierownik pracowni mgr inż. arch. Marian Maćkowiak. Pracownia urbanistyczna, której działalność koncentrowała się w latach 1961-1965 na obszarze ówczesnego powiatu rybnickiego wyjątkowo objęła swym zasięgiem Pszów i Radlin funkcjonujące w granicach ówczesnego powiatu wodzisławskiego. Do końca września 1964 roku ukończono i zatwierdzono plany miejscowe 27 wiejskich jednostek osadniczych, a do lipca 1965 roku zakończono prace nad dokumentacją 8 planów miejscowych miast (w tym wspomniane dwa powiatu wodzisławskiego).

Doborowe towarzystwo

Niewątpliwie Żory, jedno z miast powiatu, znalazło się w elitarniej grupie trzech podmiotów. Jak piszą autorzy opracowania: „Tematycznie można je podzielić na miasta o dużej dynamice wzrostu jak: Rybnik, Żory, Knurów, gdzie podstawowym zagadnieniem było wytypowanie rozwoju miasta w aspekcie zagadnień ekonomicznych, komunikacyjnych i przestrzennych [...]”. Jednym z istotnych wniosków ogólnych wynikających z opracowań projektowych było wprowadzenie, cytując: „intensywnego rozwoju miast Knurowa, Żor, Rybnika, przewidzianych do przejęcia funkcji głównych ośrodków mieszkalno-przemysłowo-administracyjno-usługowych powiatu”. Jak można zauważyć rola Żor w tym



Pocztówka ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Żorach, prezentująca rynek w latach 60. XX wieku.

zespole była równorzędna względem większego Rybnika i nieco skromniejszego Knuruwa. Co ważne Rybnik i Żory jako jedyne charakteryzowano jako ośrodki, których program rozwoju pokrywał się „z potrzebami jakie wynikają z zadań perspektywicznych [...]”.

Żory w ujęciu regionalnym

Każde z miast opisanych w tym biulecie miało swoje dwie karty. Pierwszą stanowiły dane merytoryczne do zagospodarowania przestrzennego-etapowego za lata 1966 – 70 i perspektywicznego 1980 r. Druga z kart to schemat kompozycyjny w skali 1:20000 w barwnej wersji. Najbardziej interesujące są dane zawarte w zestawieniu tabelarycznym ujęte w kłamry czasowe lat 1960, 1970 i 1980. Pierwsza z dat opatrzona jest w poszczególnych rubrykach danymi realnymi, zebranymi na poczet tego opracowania. Daty w interwałach dziesięcioletnich zawierają szacunkowe dane, jakie w założeniach powinny być spełnione w tym czasie. Oczywiście były to informacje, które nie obejmowały jakichkolwiek sytuacji wyjątkowych, jak zdarzenia kryzysowe, a tych w wymienionym okresie było kilka (1968, 1970, 1976 i 1980 r.). Projekty planów dla miasta Żory zostały przygotowane w 1961 roku, a zatwierdzone w lipcu 1962 roku. Całość została zatwierdzona w Dzienniku Urzędowym PWRN Katowice w 1963 roku. Co rzuca się w oczy we wstępnej analizie dokumentacji,

to stwierdzenie, że Żorom przydano cel w postaci zaplecza mieszkaniowego dla okolicznych kopalń, zatem jako czynnik miastotwórczy przyjmowano uruchamianie nowych kopalni węgla kamiennego.

Plany na duży rozwój w ciągu dwóch dekad

Tabelaryczne ujęcie rozpoczyna się od danych dotyczących zaludnienia Żor. Dane za rok 1960 wykazywały, że miasto zamieszkiwało 6775 obywateli. Perspektywiczne szacunkowe dane zakładały, że w 1970 roku miasto będzie liczyło 20 tysięcy, zaś w dekadę później (1980 r.) aż 60 tysięcy. Był to gigantyczny skok, niemniej pozostałe dane nie kształtowały się już tak jednoznacznie. Dane dotyczące zatrudnienia mieszkańców informowały o 2510 czynnych zawodowo, plany na kolejne dekady zakładały wzrost do 7200, a następnie aż do 23 400 zatrudnionych. Dojazd do pracy deklarowało w 1960 roku 1000 mieszkańców, według szacunków na lata 1970 i 1980 miały być ich odpowiednio 1600 i 4160 osób. Zatem przy ciągłym wzroście zatrudnienia udział osób dojeżdżających miał się utrzymywać na niewielkim poziomie. Można założyć, iż to budowa skomasowanych osiedli blisko kompleksu kopalnianego dawała gwarancję łatwego skomunikowania pracowników z macierzystym zakładem. Kwestie mieszkaniowe dla Żor, jak i całego obszaru kraju stanowiły wówczas potężne wyzwanie.

Mieszkania i służba zdrowia

W 1960 roku na jednego mieszkańca przypadało 17,4 m kwadratowego powierzchni mieszkalnej. Dane dla kolejnych dekad wykazywały 14,0 i 14,5 m kw. Na jednego mieszkańca. Opieka i edukacja nie przedstawiały się nader optymistycznie. TYLKO 26 procent dzieci było objętych edukacją przedszkolną, a do 1980 roku tylko wzrost do 40 proc. W edukacji przeciążenie obiektów szkolnych musiało być odczuwalne, skoro w 1960 roku na jedną salę klasową przypadało 47 uczniów, zaś w 1980 roku miało przypadać 41. Ambitne plany zakładały, że o ile w 1960 roku 40 proc. uczęszczało do szkół średnich, to w 1980 roku współczynnik miał sięgnąć aż 80 proc. Statystyka życia kulturalnego wykazywała, iż w 1960 roku na tysiąc mieszkańców przypadało 50 miejsc w domach kultury, klubach i świetlicach. W 1980 roku ta wartość miała spaść do 12 miejsc. W przypadku sal widowiskowych ten współczynnik mieścił się w granicach pomiędzy 18 a 16 miejsc na tysiąc mieszkańców. O ile dostęp do kultury miał się stać bardziej elitarny, o tyle w przypadku opieki zdrowotnej tendencja była odwrotna. W 1960 roku na statystyczną przychodnię ośrodek zdrowia przypadało tysięcy mieszkańców natomiast w 1980 roku ta wartość miała zmaleć do 1500 osób. W przypadku zamkniętej opieki zdrowotnej sytuacja miała się jeszcze bardziej pogorszyć: W 1960 roku na tysiąc mieszkańców przypadało 15 łóżek szpitalnych, zaś w 1980 roku miało ich być tylko 8,5 statystycznego łóżka.

Gastronomia i sport

W czasach PRL jedną ze zmór życia codziennego był problem dystrybucji podstawowych dóbr konsumpcyjnych. W tej materii wykaz przytacza dane, gdzie jako podstawę przyjęto metr kwadratowy powierzchni użytkowej na tysiąc mieszkańców. I tak w 1960 roku miało być 320 m kw. na ów tysiąc mieszkańców, a w 1980 roku wartość ta miała wzrosnąć do 360 m kw. W gastronomii przypadało 98 m kw. na jeden tysiąc mieszkańców w roku 1960, zaś w 20 lat później tą wartość miała wzrosnąć

do 120 m kw. W przypadku działalności rzemieślniczej, którą też tu ujęto, zakładano wzrost tej powierzchni użytkowej z 335 m kw. na tysiąc mieszkańców do 410 m kw. Dość słabo wypadła w tym opisie aktywność sportowa. W 1960 roku na 1 mieszkańca przypadało 5,2 m kw. przestrzeni sportowej, a w 1980 roku wartość ta miała spaść do 5 m kw. Tendencja spadkowa miała odnosić się również do powierzchni parków skwerów czy ogródków działkowych dostępnych dla ludności.

Woda i gaz

Zwróć teraz uwagę na bardzo ważną infrastrukturę techniczną miasta. W 1960 roku miasto tylko w połowie było objęte siecią wodociągową, ale zakładano, że w dwadzieścia lat później 90 proc. mieszkańców będzie korzystało z wodociągów. Gorzej sytuacja przedstawiała się z siecią kanalizacyjną. Tylko 30 proc. ludności korzystało z niej w roku 1960. Ambitnie zakładano, że do 1980 roku ta wartość sięgnie 90 procent. Żory miały również być miastem z nowoczesną siecią grzewczą. W 1960 roku nie było jej jeszcze. Zakładano, że w 1970 roku blisko połowa mieszkańców będzie nią objęta, a w 1980 roku wartość ta sięgnie 82 proc. Gazyfikacja była kolejnym wyzwaniem. W 1960 roku nie było jeszcze sieci gazowej w Żorach, w 1980 roku miało nią być objętych 85 proc. mieszkańców.

Drogi i przystanki

Za potężnymi zmianami szła również potrzeba dobrego skomunikowania miasta. W 1970 roku zakładano, że już 57 proc. ludności będzie mieć dostęp do komunikacji publicznej, a w 1980 roku dostępność sięgnie 96 proc. Zatem sieć dróg jak i przystanków (w tym kolejowych), a także tabór transportowy pozwoli osiągnąć tak ambitne plany. Można wyraźnie odczuć, że tak ówczesne władze, jak i projektanci mieli spore oczekiwania wobec przyszłości miasta, do niedawna jeszcze postrzeganego jako miasteczko, które ledwo co wyszło poza swoje średniowieczne granice.

Marcin Wiczorek

O biurze w Żorach, rachunku sumienia i najważniejszych sprawach do załatwienia

– rozmowa z senator RP Ewą Gawędą

– Choć bywa pani w Żorach dość często, to wciąż nie ma tu swojego biura senatorskiego. Dlaczego?

– Wy tłumaczenie jest dość proste. Pandemia, która nas boleśnie dotyka, wymusiła zmianę sposobu pracy, w tym ograniczenie bezpośrednich kontaktów. Moje biuro w Wodzisławiu obsługuje cały nasz region, w tym Żory. Sądząc po dużej liczbie interwencji i spraw, które zgłaszają mi mieszkańcy, brak stacjonarnego biura nie jest już dużym problemem przy powszechnym dostępie do telefonów, poczty elektronicznej czy platform do organizowania zdalnych spotkań.

– Mija połowa pani kadencji jako senatora z naszego regionu. Zrobiła już pani „rachunek sumienia”? Co się udało zrobić, a co nie?

– Proszę mi wierzyć, cały czas go robię, bo uważam, że nigdy nie wolno przestać się zastanawiać, czy można było zrobić coś więcej, lepiej czy szybciej. To, że jestem pierwszy raz w parlamencie, trochę mnie chroni przed popadaniem w rutynę, ba, moi współpracownicy czasem nawet zarzucają mi, że zbyt często „nie odpuszczam” i zajmuję się sprawami, które powinien załatwić ktoś inny.

– A jakimi sprawami zajmuje się pani najczęściej?

– W skrócie: ludzkimi, czyli problemami, z którymi zwracają się do mojego biura mieszkańcy regionu. Są naprawdę różne. Np. utrudniony dostęp do opieki zdrowotnej, złe potraktowanie obywatela przez jakiś urząd czy instytucję, inwestycje, których nieprzeprowadzenie lub opóźnienie zagraża bezpieczeństwu czy zdrowiu mieszkańców. Jak obiecywałam w mojej kampanii wyborczej, wiele uwagi poświęcam także współpracy z naszymi samorządami, starając się m.in. docierać z informacją o potrzebach naszych gmin do osób i urzędów decydujących o różnych inwestycjach, np. związanych z rozwojem sieci dróg, połączeń kolejowych, z poprawą jakości powietrza.



– Ma pani na myśli np. budowę Kolei Dużych Prędkości?

– Między innymi. Wierzę, że Kolei Dużych Prędkości to szansa na rozwój naszego regionu. Bardzo ważne jest dla mnie, aby wypracować taki wariant przebiegu linii, który będzie najbardziej korzystny dla mieszkańców mojego okręgu, a jednocześnie będzie możliwy do realizacji z punktu widzenia górniczych spółek prowadzących działalność na tym terenie. Dlatego zorganizowałam szereg spotkań, m.in. lokalnych samorządowców z odpowiedzialnym za projekt wiceministrem Marcinem Horałą, spotkanie władarzy naszego regionu z przedstawicielami CPK, JSW, PGG oraz SRK, a także szereg kolejnych spotkań z przedstawicielami CPK z poszczególnymi gminami.

– W mediach można znaleźć przykłady pani skutecznych interwencji w indywidualnych sprawach mieszkańców. Ostatnio

np. pomogła pani pewnej rodzinie w trudnym sporze o odszkodowanie za szkody górnicze. Czy Senator RP powinien zajmować się takimi indywidualnymi sprawami?

– Tego typu interwencje to oczywiście tylko część mojej zawodowej aktywności. Poza tym, na każdą taką sprawę patrzę także pod kątem tego, czy problem nie powstał w wyniku nieprecyzyjnych czy wręcz złych przepisów. Jeśli dochodzę do takiego wniosku, staram się zainteresować problemem właściwego ministra i proszę go o sprawdzenie pod kątem ewentualnych zmian w przepisach. Poza tym czasem problem zgłaszany przez jedną czy kilka osób w istocie dotyczy setek czy nawet tysięcy, jak to było np. w przypadku moich interwencji dotyczących sytuacji pracowników transgranicznych.

Chcę też podkreślić, że pandemia często utrudnia ludziom życie na wielu polach, tworzy nowe problemy, wo-

bec których ludzie czasem stają się bezradni. Dlatego ja i moi współpracownicy staramy się nie lekceważyć żadnej zgłaszanej nam sprawy i nikogo nie odsyłać z kwitkiem.

– A jak wygląda pani typowo senacka aktywność?

– Moja praca w Senacie RP to w dużej mierze działalność w komisjach, zespołach oraz grupach parlamentarnych. Jako senator podjęłam pracę w Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Ochrony Środowiska. Ponieważ bardzo ważny jest dla mnie rozwój naszego regionu, zostałam członkiem Senackiego Zespołu ds. Rozwoju Województwa Śląskiego. Dzięki temu mogę bardziej efektywnie wzmacniać nasze województwo. Udało nam się również powołać Senacki Zespół Strażaków, w którym dbamy o sprawy bezpieczeństwa pożarowego kraju, potrzeby funkcjonariuszy Państwowych Straży Pożarnych i członków

Ochotniczych Straży Pożarnych.

– Bardzo zaangażowała się pani także w sprawę czystego powietrza dla Śląska...

– Jako członek senackiej Komisji Środowiska angażuję się w sprawy związane z klimatem i czystym powietrzem. Sukcesem zakończyło się zorganizowane przeze mnie spotkanie z przedstawicielami WFOŚiGW w Katowicach, którego celem było zachęcenie władarzy miast i gmin do tworzenia punktów konsultacyjnych programu „Czyste powietrze”. Dziś punkty świetnie już prosperują w wielu miastach i gminach mojego okręgu, co znacznie ułatwia mieszkańcom uzyskanie funduszy. Działalam też w sprawie pozyskania dodatkowych środków na dofinansowanie ważnego projektu: „Łączy nas energia. Montaż instalacji OZE w budynkach mieszkalnych”.

– Podkreśla pani stale swój szacunek dla górników i

znaczenie górnictwa dla Śląska i Polski. Czy „czyste powietrze”, o które pani walczy, nie stoi w sprzeczności z używaniem węgla?

– Bezsporne fakty są takie, że górnictwo ma ogromny wpływ na potencjał rozwojowy naszego regionu, a węgiel koksowy, wydobywany przez JSW, został uznany za surowiec strategiczny w Unii Europejskiej. Oczywiście czeka nas transformacja i ograniczanie wydobycia węgla służącego do celów energetycznych, ale musi to być proces zaplanowany mądrze, z poszanowaniem naszych narodowych interesów i praw setek tysięcy pracowników tego sektora. Wierzę, że m.in. dzięki takim działaniom, jak te wcześniej przeze mnie wspomniane, da się go pogodzić także z szybką i znaczącą poprawą jakości środowiska, w którym żyjemy.

– Co jest aktualnie pani priorytetem w działalności w naszym regionie?

– Spraw ważnych i pilnych jest wiele, ale najważniejsze to pokonanie pandemii i powrót do normalnego, bezpiecznego życia. Dlatego moje działania w ubiegłym roku i obecnie w dużej mierze skierowane są na wsparcie służby zdrowia. Od początku staram się pomagać placówkom medycznym, m.in. w Jastrzębiu-Zdroju, Wodzisławiu Śląskim, Żorach oraz Raciborzu. Zabiegałam i zabiegam o wsparcie naszych szpitali nie tylko w Ministerstwie Zdrowia, ale również o dotacje ze spółek skarbu państwa na walkę z Covid-19, zakup kosztownego sprzętu do wykonywania specjalistycznych chirurgicznych operacji oraz wyposażenia umożliwiającego wykrywanie patogenów, takich jak wirus SARS-CoV-2. Podejmowałam działania umożliwiające doposażenie placówek w środki ochrony osobistej. Zabiegałam również o dodatkowe wynagrodzenie dla ratowników medycznych, którzy w sposób szczególny są narażeni na zarażenie koronawirusem. Współorganizowałam akcje zbierania krwi i osocza.

Zmiany w 500 plus dla niesamodzielnych

OD MARCA PRÓG DOCHODOWY DOTYCZĄCY TZW. 500 PLUS DLA OSÓB NIESAMODZIELNYCH ZWIĘKSZYŁ SIĘ I WYNOSI 1772,08 ZŁ BRUTTO.

KRAJ Zmiana ta nie oznacza, że osoby pobierające świadczenie muszą na nowo złożyć wniosek. Wniosek należy złożyć tylko jeśli upłynął okres, na który została orzeczona niezdolność do samodzielnej egzystencji lub jeśli nowy próg dochodowy pozwala na uzyskanie świadczenia.

Osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji mogą składać wnioski o tzw. 500 plus dla osób niesamodzielnych już od września 2019 r. W województwie śląskim do końca ubiegłego roku we zarejestrowano ponad 57,5 tys. wniosków o to świadczenie, w samym rybnickim ZUS 10,3 tys. wniosków. Zdecydowaną większość złożyły panie, bo przeszło 6,5 tys.

W całej Polsce wszystkie organy emerytalno-rentowe przyjęły 931 083 wniosków o świadczenie 500 plus dla osób

niesamodzielnych, w tym 645 237 wniosków do ZUS.

Świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji jest adresowane do osób, które ukończyły 18 lat, mieszkają na terytorium Polski i są niezdolne do samodzielnej egzystencji. Prawo do świadczenia 500 plus dla niesamodzielnych zależy również od łącznej wysokości przysługujących świadczeń pieniężnych finansowanych ze środków publicznych, chodzi m.in. o emerytury, renty wypłacane przez ZUS, KRUS i inne organy, a także świadczenia z pomocy społecznej, takie jak zasiłki stałe, czy dodatek mieszkaniowy.

Od 1 marca 2021 r. próg dochodowy dla świadczenia 500+ dla osób niesamodzielnych zwiększył i wynosi 1772,08 zł brutto.

– Przy badaniu wysokości świadczeń decydujących o przyznaniu i kwocie świadczenia uzupełniającego nie są wliczane dodatki i świadczenia wypłacane na podstawie przepisów szczególnych, m.in. dodatek i zasiłek pielęgnacyjny, dodatek dla sieroty zupełnej, dodatek kombatancki czy też ryczałt energetyczny. Nie są wliczane także świadczenia o charakterze jednorazowym, np. zasiłki socjalne lub zasiłek pogrzebowy. Do dochodu nie jest wliczana również renta rodzinna przyznana po zmarłym rodzicu osobom, które stały się całkowicie niezdolne do pracy przed ukończeniem 16. roku życia lub w czasie nauki w szkole przed ukończeniem 25. roku życia – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Nie zawsze 500 zł

Należy pamiętać o tym, że nie zawsze świadczenie uzupełniające będzie przysługiwało w wysokości 500 zł. Świadczenie w pełnej kwocie, czyli 500 zł będzie wypłacane tylko wtedy, gdy suma świadczeń ze środków publicznych nie przekroczy 1272,08 zł brutto. Przy wypłacie świadczenia obowiązuje zasada złotówka za złotówkę, przy czym świadczenie uzupełniające nie może być wyższe niż 500 zł. Zgodnie z tą zasadą jeżeli suma obecnie pobieranych świadczeń wynosi np. 1300 zł, to świadczenie uzupełniające jest przyznawane w kwocie 472,08 zł. Świadczenie może być przyznane nawet w kwocie kilku złotych, jeżeli dana osoba osiąga dochód bliski 1772,08 zł brutto.

Konieczny wniosek

Aby otrzymać świadczenie uzupełniające, należy przede wszystkim złożyć wniosek – formularz ESUN. Może to zrobić sam zainteresowany lub jego przedstawiciel ustawowy, pełnomocnik bądź opiekun faktyczny. Formularz wniosku i druk zaświadczenia o stanie zdrowia można pobrać ze strony internetowej www.zus.pl, jest on dostępny także w każdej placówce ZUS.

Do wniosku należy dołączyć orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji, chyba że jest ono w posiadaniu ZUS. Osoby, które nie posiadają takiego orzeczenia albo upłynął okres, na który zostało ono wydane, do wniosku powinny dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza, pod którego opieką się znajdują (druk OL-9) oraz je-

śli posiadają – dokumentację medyczną i inne zaświadczenia, które mają znaczenie przy orzekaniu o niezdolności do samodzielnej egzystencji (np. karta leczenia szpitalnego, historia choroby, dokumentacja rehabilitacji leczniczej, zawodowej, orzeczenie o niepełnosprawności).

Lekarz orzecznik ZUS na podstawie złożonej dokumentacji medycznej i zaświadczenia o stanie zdrowia oceni czy jest potrzeba wzywania na badanie. Może wydać orzeczenie bez bezpośredniego badania, gdy dokumentacja dołączona do wniosku jest wystarczająca.

Więcej informacji na temat świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji można znaleźć na stronie internetowej ZUS.

(red.)

Nowy Hyundai ELANTRA.

Odważ się wyróżnić.

W leasingu dla firm od

779 zł/mc netto

10% opłaty wstępnej



HYUNDAI | **SALONY Witpol**

Dealer Hyundai Witpol

Salon Pszczyna / Studzienice, ul. Jaskótek 21, tel. 32 326 39 90

Salon Tychy, ul. Katowicka 35, tel. 32 326 22 80

www.witpol.hyundai.pl

HYUNDAI

Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai Elantra Executive 1.6 MPI 6MT (123 KM) o zużyciu paliwa od 6,2 do 6,4 l/100km i emisji CO2 od 140 do 145 g/km średnio we wszystkich fazach. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o.

eksperci

branży budowlanej i ogrodniczej

BUDOWA | ARANŻACJE | WNĘTRZA | REMONTY | OGRODY | SPECJALIŚCI

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZIŚLĄWSKIE



dodatek specjalny | 13 kwietnia 2021 roku

Ulga termomodernizacyjna obowiązuje od 1 stycznia 2019. W jej ramach można odliczyć od dochodu przez trzy lata do 53 tys. zł.

Ulga termomodernizacyjna – dla kogo i na co?

Ulga termomodernizacyjną zawiera ustawa (nowelizująca ustawę o PIT i ustawę o ryczałcie), którą Sejm uchwalił 9 listopada 2018. Zaczęła obowiązywać od 2019 r. Dodajmy, że ulga termomodernizacyjna obejmuje wyłącznie termomodernizację budynków jednorodzinnych, w tym wymianę kotłów na paliwo stałe.

Jakie wydatki są objęte ulgą termomodernizacyjną?

Do przedsięwzięć termomodernizacyjnych spełniających warunki do zastosowania ulgi można zaliczyć m.in.: montaż kolektora słonecznego, montaż instalacji fotowoltaicznej, montaż kotła olejowego kondensacyjnego, wymianę stolarki zewnętrznej np. okien i drzwi, instalację pompy ciepła, koszty materiałów budowlanych poniesionych na ocieplenie

budynku, koszty zakupu kotła gazowego, wykonanie analizy termograficznej budynku, demontaż źródła ciepła na paliwo stałe, koszty materiałów budowlanych wchodzących w skład instalacji ogrzewczej, zakupiony węzeł cieplny wraz z programatorem temperatury, wymieniony zbiornik na gaz lub zbiornik na olej, wykonane przyłącze do sieci ciepłowniczej lub przyłącze gazowe, koszty materiałów budowlanych wykorzystanych do wykonania systemu wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła lub odzyskiem ciepła i chłodu, koszty poniesione w związku z wymianą elementów istniejącej instalacji ogrzewczej lub instalacji przygotowania ciepłej wody użytkowej, koszty poniesione w związku z wykonaniem nowej instalacji wewnętrznej ogrzewania lub instalacji przygotowania ciepłej wody użyt-



Z ulgi termomodernizacyjnej można skorzystać ze względu na zakup materiałów budowlanych potrzebnych do wykonania ocieplenia domu

kowej. Wydatki muszą być udokumentowane fakturami (w wartości brutto – łącznie z doliczonym podatkiem VAT), wystawionymi wyłącznie przez tych podatników VAT, którzy nie korzystają ze zwolnienia od tego podatku.

Dla kogo ulga termomodernizacyjna?

Ulgę termomodernizacyjną mogą skorzystać – pod pewnymi warunkami – podatnicy podatku PIT opłacający podatek według skali podatkowej (zarówno według stawki 18, jak i 32%), 19% stawki podatku liniowego oraz opłaca-

jący ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, „będący właścicielami lub współwłaścicielami jednorodzinnych budynków mieszkalnych, ponoszący wydatki na realizację przedsięwzięć termomodernizacyjnych”.

Jaka wysokość ulgi termomodernizacyjnej?

Ustawa zakłada, że odliczeniu od dochodu podlegają wydatki w okresie realizacji przedsięwzięcia, nie więcej jednak niż 53 tys. zł. Przy czym czas realizacji przedsięwzięcia premiowanego ulgą termomodernizacyjną nie może prze-

kraczać 3 lat. Gdyby kwota odliczenia nie miała pokrycia w rocznym dochodzie podatnika, może on dokonywać odliczeń w kolejnych latach. Jednak nie dłużej niż przez 6 lat, licząc od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek. Odliczenie ulgi termomodernizacyjnej do limitu 53 tys. zł dotyczy każdego podatnika z osobna. To oznacza, że podatnicy pozostający w związku małżeńskim mogą skorzystać z ulgi do kwoty 106

tys. zł, bo limit dotyczy każdego z małżonków oddzielnie.

Jak podaje resort budownictwa, koszt kompleksowej termomodernizacji domu jednorodzinnego wynosi od 200 do 400 zł za m² powierzchni użytkowej. Np. podatnik, który zainwestuje w termomodernizację 150-metrowego domu 45 tys. zł, pomniejszy o całą tę kwotę swoją podstawę obliczenia podatku, a w efekcie nie odda fiskusowi 8,1 tys. zł (wg 18% stawki podatku). (art)

Za budynek mieszkalny jednorodzinny uważa się budynek wolno stojący albo budynek w zabudowie bliźniaczej, szeregowej lub grupowej, służący zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, stanowiący konstrukcyjnie samodzielną całość, w którym dopuszcza się wydzielanie nie więcej niż dwóch lokali mieszkalnych albo jednego lokalu mieszkalnego i lokalu użytkowego o powierzchni całkowitej nieprzekraczającej 30% powierzchni całkowitej budynku.

METALURB
Rafał Urbisch

Wyroby ze stali nierdzewnej

WYKONUJEMY:

- balustrady
- poręcze
- schody
- ogrodzenia
- zadaszenia

www.metalurb.pl

infolinia
513 539 582

ul. Odrzańska 14
47-411 Grzegorzowice

Salon meblowy BASZTOWA

www.facebook.com/meblebasztowa

RACIBÓRZ, UL. NOWA 17, TEL.
32 415 07 78

ZAPEWNIAMY:

- TRANSPORT • MONTAŻ • WNIESIENIE • SZAFY NA WYMIAR •
- PROJEKT I WIZUALIZACJA KUCHNI GRATIS • RATY 0% •

GODZINY OTWARCIA

Pn - Pt: 9.30 - 20.00
Sob: 9.00 - 18.00
Nd: 11.00 - 19.00



Kupon rabatowy
- 10%

*10% rabatu na zakupy przy okazaniu tego kuponu



JAK UCHRONIĆ SIĘ PRZED POŻAREM SADZY?

W sezonie grzewczym pożary sadzy kominowej są na porządku dziennym. Niestety takie zdarzenie, mimo że samo w sobie nie powoduje najczęściej bezpośredniego zagrożenia dla życia mieszkańców, może mieć bardzo niebezpieczne konsekwencje. O to, jak się uchronić przed pożarami sadzy zapytaliśmy st. kpt. Krzysztofa Kusia z Komendy Miejskiej PSP w Żorach oraz mistrza kominarskiego Daniela Kite.

Podczas regularnego palenia, a najbardziej w czasie przepalania komina po lecie, na ściankach zbierają się uboczne efekty niepełnego spalania paliw węglowych. Najczęściej jest to sadza, czyli czysty, nieprzypalony węgiel. W odpowiednich warunkach i przy wysokiej temperatu-

rze, sadza na ściankach przewodu kominowego może się zapalić. Wówczas może osiągnąć temperaturę nawet 1200 – 1400 st. C. oraz kilkukrotnie zwiększyć swoją objętość. Z 0,5 cm nalotu podczas pożaru robi się nawet 5 cm. Jak się przed tym uchronić? – Przede wszystkim regularnie czyścić przewody kominowe. Ja zalecam czyszczenie 4 razy w sezonie grzewczym, a nie w roku, jak mówią przepisy. Na szali jest życie ludzkie – mówi Daniel Kita. Czyszczenie powinno odbywać się (w przypadku kominów ceramicznych) szczotkami plastikowymi lub nierdzewnymi z zabezpieczeniem odważnika miękkim materiałem, aby ten nie uderzył o ścianki komina i w ten sposób nie spowodował pęknięć. – Komin kwadratowy czyści

się szczotką kwadratową, analogicznie prostokątny prostokątną, a okrągły okrągłą. Jeśli jest to system nierdzewny, np. zazbrojony sadzą szklaną, czyścimy mechanicznie drobnym łańcuszkiem na wysokich obrotach. Do obowiązków kominarza należy wyciągnięcie sadzy i sprawdzenie szczelności połączenia kotła z przewodem dymowym oraz drzwiczek serwisowych zwanych wyczystką. Nie dajmy się zbyć kominarzowi wyłącznie wpisem do książeczki, a przy czyszczeniu po prostu patrzmy kominarzowi na ręce – podkreśla mistrz kominarski. Co ważne, w przypadku wystąpienia pożaru, firmy ubezpieczeniowe przy wniosku o odszkodowanie w pierwszej kolejności sprawdzają, czy i jak często komin był czyszczony.

Spore straty po pożarze

Jak rozpoznać, że doszło do pożaru sadzy? – Najczęściej od zgłaszających takie pożary słyszymy, że w kominie coś huczy. To jeden z sygnałów ostrzegawczych. Jeśli taki pożar wystąpi za dnia, charakterystycznym elementem jest dym, jaki wydobywa się z komina. Jest bardzo, bardzo gęsty i biały. W nocy natomiast bardzo często widoczne są iskry nad kominem – wyjaśnia st. kpt. Krzysztof Kuś, oficer prasowy KM PSP w Żorach. W bieżącym roku w Żorach było już 8 takich zdarzeń, w 2020 roku 17, w 2019 – 25. Strażacy przy pożarach sadzy najczęściej doprowadzają do wygaszenia kotła i wyciągają z niego paliwo, a w kominie odcinają dostęp powietrza poprzez zastoso-

wanie proszku gaśniczego lub mgły wodnej. Zazwyczaj wzywany jest też kominarz. Niebezpiecznymi efektami pożarów sadzy są najczęściej pęknięcia kominów, a w gorszych przypadkach także przeniesienie się pożaru na drewniane elementy dachu. Często też nadpaleniu ulega pokrycie dachu (papa) w okolicy komina. Z kolei przez pęknięcia nawet w przyszłości może do mieszkania przedostawać się śmiertelnie trujący tlenek węgla. Po każdym takim pożarze strażacy zalecają kupno czujnika tlenku węgla dla bezpieczeństwa domowników.

Nie gasić wodą!

– Po takim pożarze nakładamy zawsze zakaz używania przewodu kominowego do czasu przeglądu komi-

niarskiego, a jeśli komin jest pęknięty, do czasu jego naprawy – dodaje Krzysztof Kuś.

Co niezwykle ważne, przy takich pożarach domownicy sami nie powinni gasić takiego komina wlewając do niego wodę – bo rozprężenie pary wodnej po prostu go rozerwie, a dodatkowo wydzieli się palny wodór. Nie powinno się też sypać do komina piasku, bo ze względu na zwiększanie objętości sadzy przy oderwaniu takiego płatu płonącej sadzy możemy doprowadzić do większych strat. Zanim przyjadą strażacy, domownicy powinni zachować zimną krew i otworzyć okno w piwnicy, zamknąć dostęp do przewodu dymowego (drzwiczki z kotła i zasuwę dymową) oraz sukcesywnie wyciągać paliwo z pieca, wynosząc je na zewnątrz. Warto również wcześniej zaopatrzyć się w gaśnicę proszkową do kotłowni, która pozwoli w przypadku pożaru przegasić sadzę poprzez otwór rewizyjny tzw. wyczystkę. Taką gaśnicę warto mieć także w kuchni, bo może przydać się również w przypadku np. pożaru oleju, którego również nie powinno się gasić wodą.

Szymon Kamczyk

HALAMA STAL NIERDZEWNA
www.halama-stal.pl

- RURY
- KOLANKA
- ELEMENTY UKŁADÓW WYDECHOWYCH
- SYSTEMY MOCOWANIA BALUSTRAD

HALAMA - Marek Halama, ul. Mariańska 73a, 47-400 Racibórz
mail: biuro.halama@wp.pl | kom. 519 722 380

JEL-BUD

MATERIAŁY BUDOWLANE
POMPY CIEPŁA | FOTOWOLTAIKA

Kupisz projekt, budujesz dom lub chcesz zamontować źródła odnawialne napisz lub zadzwoń.
KOMPLEKSOWO WYCENIMY MATERIAŁ

W OFERCIE:

- stal
- ściany
- dachy
- stropy
- kominy
- okna
- drzwi
- bramy

BŁOCZEK BETONOWY 2,54 zł

PUSTAK SZALUNKOWY 3,99 zł

Ceny netto + vat 23%

biuro@jel-bud.com.pl ☎ 500 722 387

44-336 Jastrzębie-Zdrój
ul. Spółdzielcza 5 BA

ZIELONY BRUK
USŁUGI BRUKARSKIE

Sprawdź dlaczego tak wielu klientów wybrało nasz produkt i nadal wybiera

Skontaktuj się z nami już dziś!

BRUK
betonowy
granitowy
klinkierowy

600 500 095



Z tym kuponem otrzymasz

1 000 zł*

*promocja tylko dla osób mieszkających na górnym śląsku!

1000 zł



Skorzystaj ze zniżki na fotowoltaikę

**CZY WIESZ,
ŻE W KOLEJNYCH LATACH
PRZEWIDZIANE
SĄ PODWYŻKI ENERGII?**

JESTEŚ NA TO GOTOWY?

**Zyskaj więcej – zapytaj
o dofinansowanie dla swojego domu!**

tomener

Skontaktuj się z nami!

41-922 Radzionków, ul. Kuźaja 6

www.tom-ener.pl | +48 577 588 740 | +48 574 250 610

JAK OTRZYMAĆ 5 TYS. ZŁ na złapanie deszczówki?

Inne miejscowości mogą brać przykład z niewielkich Krowiarek w gminie Pietrowic Wielkie, gdzie tamtejsza rada sołecka przed rokiem uruchomiła dla mieszkańców program dotacyjny na instalacje do gromadzenia i wykorzystania wód opadowych. Choć wsparcie może wydawać się niewielkie, bo wynosiło 100 złotych, w całej tej akcji chodziło o budowanie w lokalnej społeczności świadomości ekologicznej. To zarazem działanie zbliżone do rządowego programu pn. „Moja Woda”, w ramach którego można pozyskać do 5 tys. złotych, choć pomoc uruchomiona w pietrowskim sołectwie była udzielana wcześniej.

Przykład Korowarek pokazuje, że nawet niewielkie sołectwa mogą wyjść naprzeciw problemowi suszy. Na to też stawia rządowe działanie pn. „Moja Woda”. – Program ma na celu ochronę zasobów wodnych oraz minimalizację zjawiska suszy w Polsce dzięki zwiększeniu poziomu retencji na terenie posesji przy jednorodzinnych budynkach mieszkalnych i wykorzystywanie zgromadzonych wód opadowych oraz roztopowych,

m.in. przez rozwój przydomowej zieleni i zbiorników wodnych. Instalacje zrealizowane w ramach programu „Moja Woda” mają na celu zmniejszenie zapotrzebowania na wodę wodociągową, w tym do takich celów jak podlewanie zieleni przydomowej. Jednocześnie zminimalizowanie odprowadzania wód opadowych z posesji do kanalizacji, co powinno zmniejszyć ryzyko lokalnych podtopień oraz pozytywnie wpłynąć na wy-

dajność lokalnej oczyszczalni ścieków – tłumaczy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W ramach programu można sięgnąć po dofinansowanie w formie dotacji, na nie więcej niż 80% kosztów kwalifikowanych instalacji, wchodzących w skład przedsięwzięcia na kwotę do 5000 zł na jedno przedsięwzięcie. Beneficjentem programu, jak wyjaśnia NFOŚiGW, mogą być osoby fizyczne będące właścicielami lub współwłaścicielami nieruchomości, na której znajduje się budynek mieszkalny jednorodzinny, z wyłączeniem nieruchomości, dla której udzielono już dofinansowania z programu „Moja Woda”.

– Dofinansowanie dotyczy również właścicieli nieruchomości, na których dopiero planuje się budowę lub na których rozpoczęto budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego, jednak z zastrzeżeniem, że budynki te muszą zostać odda-

ne do użytkowania zgodnie z prawem, przed złożeniem dokumentów do wypłaty dotacji z programu „Moja Woda”. Oddanie do użytkowania może nastąpić albo poprzez uzyskanie decyzji zezwalającej na użytkowanie lub poprzez uprawnienie się zgłoszenia – precyzuje Fundusz.

Na koszty kwalifikowane składają się w drugim naborze zakup, dostawa, montaż, budowa, uruchomienie, instalacji: do zebrania wód opadowych (w tym roztopowych) z powierzchni nieprzepuszczalnych posesji, tj. z dachów, chodników, podjazdów (np. łapacze, wpusty, odwodnienie liniowe, przewody odprowadzające wody opadowe bez orynnowania); do retencjonowania wód opadowych (w tym roztopowych) w zbiornikach (np. zbiorniki podziemne, zbiorniki nadziemne, „oczka wodne”); do retencjonowania wód opadowych (w tym roztopowych) na dachach – zielone



Aleksander Bulak z Krowiarek przy jednym ze zbiorników na wodę, które ma na swojej posesji. Zgromadzoną w ten sposób wodą podlewa swój przydomowy ogródek warzywny. Więcej na temat działania podjętego w sołectwie można przeczytać w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/165710

dachy (warstwa drenażowa), bez kosztów nasadzeń; do wykorzystania retencjonowanych wód opadowych (w tym roztopowych), (np. pompy, filtry, przewody, zraszacze, sterowniki, centrale dystrybucji wody, inne instalacje umożliwiające zagospodarowanie wody opadowej). Jako wydatki kwalifikowane należy przyjąć wydatki na zakup komponentów, które są trwałą częścią systemu nawadniania/ wykorzystania wód opadowych (w tym roztopowych) oraz koszty adaptacji elementów istniejących, które zostaną

wykorzystane w instalacji.

Wnioski w drugim naborze do programu „Moja Woda” należy składać do WFOŚiGW w Katowicach. Więcej informacji na temat naboru w naszym województwie można uzyskać na infolinii, która czynna jest w godzinach od 7.30 do 15.30 – tel. 32 722 77 09. Informacje udzielane są poprzez e-mail: mojawoda@wfosigw.katowice.pl, a także znajdują się na stronie internetowej www.wfosigw.katowice.pl w zakładce „oferta dla osób fizycznych” – program „Moja Woda”.

(oprac. mad)



NOWOCZESNE OGRODZENIA

najdłuższe tradycje, najdłuższa gwarancja

- panelowe
- siatkowe
- stalowe spawane z profili
- betonowe
- bramy, furtki
- automatyka do bram
- kojce

RYBNIK, ul. Wodzistawska 174

tel. 509 364 269 | 512 909 406

biuro@bart-ogrodzenia.pl

www.bart-ogrodzenia.pl



BRUK radzi: Jaką kostkę i płyty brukowe wybrać do domu?

Wiosna już z nami. Wielu z nas myśli teraz o metamorfozie otoczenia wokół domu, a co za tym idzie, zakupie kostki brukowej lub płyt. W jaki sposób dobrać produkty, by inwestycja w nawierzchnię była opłacalna, praktyczna, a ułożony bruk naprawdę dobrze się prezentował? Poznaj 4 proste zasady i postaw na odpowiednie produkty.

1. PO PIERWSZE – W DOBRYM STYLU



Kostka brukowa Metro

Charakter kostki i płyt oraz sposób ich ułożenia warto dopasować do stylu posesji.

Jeśli dom posiada geometryczne kształty, proste kąty, duże połacie szyb i płaszczyzny tarasów wybierzmy kostki duże lub płyty wielkoformatowe w stonowanych barwach. Mają one bardziej surowy wygląd. Układajmy z nich nawierzchnie nawiązujące do charakteru budynku: o regularnych formach, prostych kątach i kształtach. Pamiętajmy: nie wszystko, co regularne, jest monotonne. Nowoczesne nawierzchnie mogą zaskakiwać kombinacją ciekawych ułożeń i wzorów.

Domy utrzymane w tradycyjnej stylistyce: o dwu lub wielospadowym dachu, z kolumnami, gankami czy lukarnami bardzo dobrze wyglądają w otoczeniu kostek dużych, średnich i małych, układanych w sposób odzwierciedla-



Kostka brukowa Metro XL

jący charakter budynku. Kształtujmy z nich nawierzchnie o łagodnych obrysach, bez ostrych zakończeń, z dominantą łuków i miękkich linii. Wykorzystajmy finezyjne ścieżki i wzory. Stawiamy na kostki proste lub o nieregularnych kształtach, powierzchnie, nawiązujące do rozwiązań natury: płukane Callisto lub barwne melanże Mutikolor.

2. PO DRUGIE: – DOBRE PRZEZNACZENIE

Jest ważne, ponieważ to od niego zależy wybór odpowiedniej grubości produktu. A to wiąże się ze zniwelowaniem możliwości pękania betonowych elementów pod wpływem nieodpowiednich obciążeń. Kostkę i płyty najczęściej wybieramy na podjazd, chodniki, taras i opaskę wokół domu. Tam gdzie będziemy tylko chodzić możemy zastosować produkty o grubości 4–5 cm. Gdy na nawierzchni pojawią

się samochody osobowe trzeba użyć kostki lub płyty min. 6–7-centymetrowej. Ruch samochodów ciężarowych wymaga produktów o grubości min. 8 cm.

3. PO TRZECIE: – DOBRA WIELKOŚĆ



Płyty Solid, Linea, kostka brukowa Master

Za odpowiednim dobraniem wielkości produktów przemawiają względy wizualne i praktyczne. Ułożone z bruku nawierzchnie powinny być nie tylko atrakcyjne, ale także wygodne w użytkowaniu, a ich układanie nie powinno generować dużych kosztów.

Małe i średnie kostki to rozwiązanie dobre dla niewielkich i wąskich płaszczyzn (alejki, opaski, ozdobne wzory wykończeniowe). Umożliwią precyzyjniejsze układanie bez konieczności docinania i kosztownych odrzutów. Na rozleglejsze płaszczyzny, np. podjazd, wybierzmy

kostki średnie i duże. Ze względów praktycznych (łatwiejsze czyszczenie) i komfortu użytkowania (ustawianie mebli) na tarasie najlepiej sprawdzą się płyty tarasowe duże i wielkoformatowe. Te ostatnie wykorzystywane są często także do układania nowoczesnych chodników.

4. PO CZWARTE: – DOBRA KOLORYSTYKA



Płyty Solid, Cube

Kolor kostki lub płyt warto dobrać stosując się do najprostszych zasad: najlepiej ograniczyć się do 2–3 barw, dopasowanych do barw elewacji, dachu lub innego dominującego w otoczeniu elementu. Unikniemy w ten sposób chaosu aranżacyjnego. Porada praktyczna: odcienie ciemniejsze i melanże kolorystyczne to barwy doskonale sprawdzające się na nawierzchniach narażonych na zabrudzenia (np. podjazd).

Produkty i inne porady znajdziesz na:
www.bruk.info.pl

REKLAMA

bruk

PRODUCENT KOSTKI BRUKOWEJ

Poczuj radość życia na zewnątrz

Adresy PUNKTÓW SPRZEDAŻY na stronie
www.bruk.info.pl



BRUK Sp. z o.o.
44-352 Czyżowice
ul. Nowa 28g
tel. 32 456 09 70

Dobrze zaprojektowany ogród jest piękny o każdej porze roku

Co należy wziąć pod uwagę przy projektowaniu ogrodu? Gdzie najlepiej kupić rośliny? Co możemy zyskać korzystając z pomocy fachowców? To tylko część pytań, które zadaliśmy Magdalenie Masiubańskiej, nauczycielce z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu, która odpowiada za teoretyczne i praktyczne kształcenie technik architektury krajobrazu.

Wiosna to czas porządków w ogrodzie. – Prace rozpoczynamy od ściągnięcia okryć, którymi zabezpieczyliśmy gatunki roślin wrażliwych na niskie temperatury. Wiosna to też najlepszy czas na przycinanie krzewów, wrzosów, lawendy, ścinanie traw ozdobnych oraz przeprowadzenie prac pielęgnacyjno-porządkowych takich jak oczyszczanie bylin. Wraz z nastaniem wiosny powinniśmy również rozpocząć nawożenie roślin. Naszej uwagi wymaga również trawnik. W tym czasie wykonujemy jego wertykulację (nacinanie darni i usuwanie filcu – martwych resztek trawy) oraz

uzupełniany składniki pokarmowe czyli zasilamy trawnik, głównie nawozami azotowymi. Ten pierwiastek wpływa na przyrost oraz intensywne zielone wybarwienie trawnika – mówi Magdalena Masiubańska, nauczycielka przedmiotów zawodowych na kierunku technik architektury krajobrazu w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu.

A co z osobami, które zamierzają odnowić swój ogród lub dopiero noszą się z zamiarem jego założenia? Nasza rozmówczyni przyznaje, że najlepszym czasem na zaprojektowanie ogrodu oraz zaplanowanie prac jest zima, tak aby wiosną móc rozpocząć wykonanie w terenie. Warto rozważyć skorzystanie z usług specjalistów – technik architektury krajobrazu. Co można zyskać sięgając po ich pomoc? – Przede wszystkim oszczędność pieniędzy, czasu i nerwów. Ludzie często inwestują w zakup wyszukanych i kosztownych roślin, które później nie radzą sobie w warunkach panujących w danym ogrodzie. Technik ar-

chitektury krajobrazu pomoże dobrać odpowiednie gatunki do danego stanowiska. Prawdopodobnie skomponuje nasadzenia, czyli dobierze rośliny o podobnych wymaganiach świetlnych i glebowych, dbając przy tym o estetykę rabaty. Specjalista zadba również o to, żeby ogród zmieniał się niezależnie od pory roku, czy to będzie wiosna, lato czy jesień, coś ciekawego się w nim działo. Dobrze zaaranżowany ogród powinien odpowiadać na potrzeby użytkowników, być funkcjonalny, reprezentacyjny o każdej porze roku – wyjaśnia M. Masiubańska.

Jeśli zdecydujemy się zaprojektować i wykonać ogród własnymi siłami, powinniśmy pamiętać, aby styl naszego ogrodu był dopasowany do stylu domu. Ogród powinien być przedłużeniem naszego mieszkania i powinniśmy się w nim dobrze czuć. Warto zadbać również o to, aby wpisywał się w otaczający krajobraz oraz sprzyjał założeniom ekologicznym, czyli był pożyteczny dla pszczoł oraz innych owadów zapylających, a także małych ptaków, które będą



sprzymierzeńcem w ekologicznym funkcjonowaniu naszego ogrodu. – Dobrze by było, aby znalazły się w nim miododajne rośliny, kwitnące o różnych porach roku – dodaje Magdalena Masiubańska.

Dobór roślin powinien być skorelowany z warunkami słonecznymi i glebowymi miejsca, w którym zakładamy ogród. M. Masiubańska wskazuje, że jeśli będzie to miejsce słoneczne z suchą, piaszczystą glebą, sprawdzą się w nim np. krzewy jałowca, które dobrze radzą sobie w takich warunkach, a także takie rośliny kwitnące jak zawciąg

nadmorski, gęsiówka kaukaska czy smagliczka skalna. W takim ogrodzie dobrze będzie się czuła również rodzima kosodrzewina. Jeśli nasz ogród jest bardziej cienisty, to będą do niego pasować różne gatunki paproci, funkcie oraz żurawki ogrodowe, a z krzewów cis, bukszpan lub hortensje.

Po kupnie roślin warto skierować się do profesjonalnych szkółek oraz placówek handlowych dysponujących roślinami wyprodukowanymi w naszym rejonie klimatycznym. – Te rośliny na pewno będą znacznie bardziej odporne na warunki panujące

◀ Magdalena Masiubańska przypomina o konieczności doboru roślin do warunków glebowych, wilgotnościowych i słonecznych panujących w naszym ogrodzie.

w naszym regionie. Trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza, że w marketach często sprzedaje się rośliny, których produkcja odbywała się w innym regionie, np. w Holandii, takie sadzonki mogą znacznie gorzej zimować czy wzrastać w naszych warunkach klimatycznych. – wyjaśnia M. Masiubańska. Specjalista dodaje, że rośliny zakupione u profesjonalnego szkółkarza będą oznaczone etykietą, na której znajdzie się nie tylko informacja o gatunku, ale również odmianie, charakterze wzrostu, kolorze i terminie kwitnienia itd. – Będzie to też roślina sprawdzona, pod kątem chorób czy szkodników, których nie chcielibyśmy przynieść do naszego ogrodu – dodaje na zakończenie nasza rozmówczyni. (zet)

BANK SPÓŁDZIELCZY W JASTRZĘBIU ZDRÓJU
ZAŁOŻONY W 1897

dołącz do nas

RRSO 2,82%

MÓJ DOM
KREDYT NA CELE MIESZKANIOWE Z LEKKĄ RATĄ

oblicz ratę:

www.bsjastrzebie.pl

BLACHY FOX
www.blachyfox.pl/

PRODUCENT PARAPETÓW STALOWYCH I ALUMINIOWYCH

SPRZEDAŻ BLACHY TRAPEZOWEJ I BLACHODACHÓWKI

REALIZACJA OBRÓBEK BLACHARSKICH DO 6 m

DANE KONTAKTOWE:
ul. Armii Krajowej 64
44-335 Jastrzębie-Zdrój

tel. 792 517 417
tel. 518 241 074
marketing@blachyfox.pl

W poprzednim dodatku budowlanym zamieściłam „Poradnik Inwestora” o tym m.in. co powinna zawierać umowa między inwestorem i wykonawcą, jak zabezpieczyć płatności, określić obowiązki stron. Dziś chciałabym przedstawić Państwu kwestie związane z przeniesieniem decyzji o pozwoleniu na budowę na innego inwestora niż ten, który pierwotnie uzyskał pozwolenie. Czy jest ono możliwe, a jeżeli tak to na jakich warunkach, czy też nowy inwestor ponownie musi występować o pozwolenie?

FORMA – W DRODZE DECYZJI ADMINISTRACYJNEJ, A NIE UMOWY CYWILNOPRAWNEJ

Takie przeniesienie pozwolenia jest możliwe, ale co ciekawe nie w drodze cywilnoprawnej. Nie wystarczy więc umowa między stronami aby wydane na innego inwestora pozwolenie na budowę było wystarczające dla nowego inwestora, który np. kupił od poprzedniego działkę, na której inwestycja ma być realizowana. Spełnione muszą zostać określone w prawie budowlanym warunki.

DECYZJĘ WYDAJE TEN SAM ORGAN

Decyzję o przeniesieniu pozwolenia na budowę wydaje na wniosek poprzedniego inwestora lub podmiotu zamierzającego we własnym imieniu korzystać z wcześniej wydanego pozwolenia na budowę ten sam organ, który wydał pierwotną decyzję. Wniosek, jak stanowi przepis, składa się w postaci papierowej albo w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem określonego adresu elektronicznego. Przeniesienie decyzji o pozwoleniu na budowę jest dopuszczalne do czasu zakończenia robót budowlanych, ponieważ potem byłoby to bezcelowe.

CO POWINIEN ZAWIERAĆ WNIOSK O PRZENIESIENIE?

Wzory wniosków zostały określone w rozporządzeniu Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie określenia wzorów formularzy wniosków o przeniesienie decyzji o pozwoleniu na budowę, decyzji o pozwoleniu na wznowienie robót budowlanych oraz praw i obowiązków wynikających ze zgłoszenia, wobec którego organ nie wniósł sprzeciwu.

Do wniosku należy dołączyć oświadczenia o przejęciu warunków zawartych w decyzji o pozwoleniu na budowę oraz oświadczenie, pod rygorem odpowiedzialności karnej, o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, jak również zgodę dotychczasowego inwestora, na rzecz którego decyzja została wydana lub kopię tej zgody. Zgoda dotychczasowego inwestora nie jest wymagana, jeżeli własność nieruchomości lub uprawnienia wynikające z użytkowania wieczystego dotyczącego nieruchomości, objęte decyzją o pozwoleniu na budowę po wydaniu tego pozwolenia przeszły

z dotychczasowego inwestora na nowego inwestora wnioskującego o przeniesienie pozwolenia na budowę. Jeśli wniosek będzie zawierał braki inwestor będzie musiał je usunąć.

CZY WNIOSK PODLEGA OPŁACIE?

Tak, wniosek o przeniesienie pozwolenia na budowę należy opłacić. Opłata skarbową od wniosku o przeniesienie decyzji o pozwoleniu na budowę lub decyzji o pozwoleniu na wznowienie robót budowlanych na rzecz innego podmiotu wynosi 90 zł.

KTO JEST STRONĄ POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO O PRZENIESIENIE POZWOLENIA NA BUDOWĘ?

Stronami w postępowaniu o przeniesienie pozwolenia na budowę są wyłącznie dotychczasowy i nowy inwestor. Krag stron postępowania w sprawie o przeniesienie decyzji o pozwoleniu na budowę zawężony został tylko do podmiotów pomiędzy którymi ma być dokonane przeniesienie tej decyzji. Nie są

stronami więc inne podmioty, które były stronami w postępowaniu o wydanie pozwolenia na budowę czyli właściciele, użytkownicy wieczystości lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu, gdyż nie mają interesu prawnego w wydaniu tej decyzji. Zmiana inwestora w omawianym trybie nie jest więc środkiem, który mógłby prowadzić do ponownej oceny lub wzruszenia pozwolenia na budowę. Jest to tylko zmiana adresata decyzji o pozwoleniu na budowę. Co więcej, organ administracji nie może odmówić wydania decyzji, jeżeli spełnione zostaną powyższe warunki określone w ustawie Prawo budowlane, chyba że wydanie pozwolenia

np. stanowiłoby obejście prawa.

JAKI JEST ZAKRES POZWOLENIA NA BUDOWĘ PO PRZENIESIENIU?

Pamiętać należy, że przeniesienie pozwolenia na budowę nie ma wpływu na realizację przewidzianych w nim uprawnień. Przenieszone jest wcześniej wydane pozwolenie. Ma to daleko idące skutki, ponieważ przeniesienie pozwolenia na budowę nie powoduje, że dla nowego inwestora termin na rozpoczęcie prac budowlanych biegnie od nowa.

CZY MOŻNA ODWOŁAĆ SIĘ OD DECYZJI?

Tak, przeniesienie pozwolenia na

budowę następuje w drodze decyzji administracyjnej, a więc stronom służy od niej odwołanie do organu wyższego stopnia. Ustawa nie przewiduje tu trybu szczególnego. Termin na wniesienie odwołania to 14 dni od dnia doręczenia decyzji stronie. Odwołanie wnosi się do właściwego organu odwoławczego za pośrednictwem organu, który wydał decyzję. Przytoczone powyżej rozwiązanie zdecydowanie przyczynia się do usprawnienia i uproszczenia procesów inwestycyjno-budowlanych. Nowy inwestor nie musi bowiem przechodzić całej ścieżki administracyjnej do uzyskania pozwolenia na budowę.

REKLAMA

Promocyjna cena mieszkań bezczynszowych – 5000 zł/m²

GOTOWE DO ZAMIESZKANIA JUŻ DZIS, CENTRUM OSIEDLA SIKORSKIEGO

WYNAJEM LOKALI USŁUGOWYCH NA PARTERZE



44-240 Żory | ul. Wolontariuszy | tel. 790 289 159

 Silesian Building Investments  www.silesian.com.pl

SPRZEDAŻ I MONTAŻ POKRYĆ DACHOWYCH DEMONTAŻ ETERNITU

RACIBÓRZ, ul. Rybnicka 47

tel. 32 415 43 18, 32 410 91 92

www.centrumdachowe.pl



BAKO
wszystko dla Twojego domu

**PODŁOGI | DRZWI
TAPETY
FARBY | KASETONY**

Bako Sp. z o.o.

 **Stodolna 11, 44-240 Żory**

 **693 208 600**

www.bakozory.pl



P. T. H. U.

Matuszek
Sp. Jawna

**MATERIAŁY BUDOWLANE
BETON - KRUSZYWA - CEMENT
STAŁ - TRANSPORT - PACHY**



Centrala - Wodzisław Śląski
44-373 Wodzisław Śląski
ul. Młodzieżowa 295c
Beton: 694 893 762
Sklep: 728 963 086

Oddział - Pszów
44-370 Pszów
ul. Traugutta 109
Sklep: 696 013 510

pthu_matuszek@poczta.fm
www.matuszek-beton.pl



**Masz czas
tylko do
31 grudnia**

Wymień piec z TAURONEM – z kredytem ratałnym 0%

Jesteś mieszkańcem województwa śląskiego i ogrzewasz dom
piecem węglowym wyprodukowanym ponad 10 lat temu?
Masz obowiązek wymienić go do **31 grudnia 2021!**

Wymień piec na nowy od TAURONA i zyskaj:

- **kredyt RRSO 0%** – oddajesz tyle, ile pożyczasz, a my załatwiamy wszystkie formalności,
- nawet **500 zł zwrotu za prąd**,
- pewność, że **nasze urządzenia kwalifikują się do ogólnopolskiego programu „Czyste Powietrze”** – masz większą szansę na dofinansowanie.

Poznaj ofertę na **tauron.pl/ogrzewanie**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0,00%, całkowita kwota kredytu ratałnego (bez kredytowanych kosztów) 20 000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 20 000,00 zł, oprocentowanie stałe 0,00%, całkowity koszt kredytu ratałnego 0,00% (w tym: prowizja 0,00%, odsetki 0,00%), 20 miesięcznych, równych rat w wysokości 1 000,00 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 15.09.2020 r. na reprezentatywnym przykładzie. TAURON Sprzedaż sp. z o.o. jako pośrednik kredytowy współpracuje z Alior Bank SA z siedzibą w Warszawie. Zakres umocowania: zawieranie w imieniu Alior Bank SA z osobami fizycznymi umów o kredyt ratałny oferowany przez Alior Bank SA oraz dokonywanie czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. Alior Bank uzależnia decyzję o przyznaniu kredytu ratałnego od oceny wiarygodności i zdolności kredytowej klienta. Pełna informacja o kredycie, w tym o opłatach i prowizjach, jest dostępna w TAURON Sprzedaż sp. z o.o. Informacja handlowa według stanu na 1.04.2021 r.



Jak leczyć się W PANDEMII

NOWOCZESNA MEDYCYNĄ W REGIONIE

nowiny
ŻORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

nowiny.pl

Prawie 1/3 Polaków twierdzi, że rok od pojawienia się COVID 19 w naszym kraju, waży więcej niż przed pandemią. I chociaż wielu z nas w tym czasie zaczęło się zdrowiej odżywiać, to w nowej, pandemicznej rzeczywistości trudno nam utrzymać odpowiednią dyscyplinę i zmusić się do aktywności fizycznej. Brak ruchu i siedzący tryb życia spowodowały, że tyjemy na potęgę, a już wkrótce oprócz pandemii koronawirusa będziemy śmiało mogli mówić o epidemii otyłości.

Choć jemy zdrowiej, nadal tyjemy

Nadwagę ma już trzech na pięciu dorosłych Polaków. Co czwarty jest otyły. Narodowy Fundusz Zdrowia szacuje, że za 6 lat tych ostatnich będzie aż 30%. Czy pandemia pogorszy jeszcze te pesymistyczne dane? Według badania przeprowadzonego przez SW Research w ramach kampanii „Słodka równowaga”, 30% Polaków przyznaje, że ich waga zwiększyła się w stosunku do czasu przed pandemią. Jednocześnie, prawie co trzeci respondent (32%) twierdzi, że je zdrowiej w czasie pandemii. Dlaczego więc tyjemy?

Dzięki pandemii wielu z nas zyskało możliwość samodzielnego przygotowywania posiłków w domu, przez co mogą być one po prostu zdrowsze lub mniej kaloryczne. Jednak nie wszyscy podejmują to wyzwanie. Z braku czasu, niechęci czy chęci wspierać w trudnej dla wszystkich sytuacji lokalną gastronomię, decydujemy się często na jedzenie kupowane na wynos i konsumowane w domowym zaciszu. W takim wypadku niiby sami decydujemy co zjemy, ale raczej nie mamy wiedzy ani wpływu na skład kupowanych potraw. – Porcje restauracyjne czy kawa na wynos w popularnych sieciówkach mają z reguły więcej kalorii niż posiłki przygotowywane w domu. W restauracjach z menu

Pandemia otyłości

zwykle wybieramy te potrawy, które są poza naszym zasięgiem w domu – często są one wieloskładnikowe. Kaloryczność dwudaniowego obiadu może wynosić nawet ponad 1000 kcal. Dlatego aby zachowywać równowagę, warto przygotowywać samodzielnie część posiłków, a z dań restauracyjnych wybierać te niesmażone i bez sosów. Warto też pytać o dobrej jakości kawę, którą można wypić ze smakiem, bez kalorycznych dodatków jak bita śmietana czy syropy smakowe – komentuje dietetyk Jadwiga Przybyłowska, ekspert kampanii „Słodka równowaga”.

Chcąc zachować pożądaną wagę i nie przytyć, przede wszystkim powinniśmy stosować zbilansowaną dietę, a nie narzucać sobie nieprzemyślane ograniczenia lub restrykcyjne diety eliminacyjne. Stosowanie takich ograniczeń daje nam pozorny komfort psychiczny i często powoduje, że w sytuacjach stresowych odpuszczamy sobie wszelkie zasady i rzucamy się bez opamiętania na niezdrowe przekąski. Głodzenie się czy znaczne ograniczanie jedzenia nie powinno również stanowić pretekstu dla

siedzącego trybu życia i działania w myśl teorii „jem mało, nie muszę ćwiczyć”. Pamiętajmy, że na wszystko znajdzie się miejsce w zdrowej i zbilansowanej diecie, nawet na dobrej jakości słodycze. Jeśli sami nie potrafimy znaleźć równowagi między tym, na co mamy ochotę a tym co dla nas dobre, szukajmy pomocy u specjalistów. – Kwestię diety pozostawmy dietetykom. Nie katujmy się na własną rękę dietami! To co ja radzę – wybierając żywność sugerujemy się obecną piramidą żywienia, pozwólmy sobie na chwilę przyjemności i ruszajmy się w każdej możliwej sytuacji – podpowiada dietetyk.

Brakuje nam motywacji do ćwiczeń

Wiosna to doskonały czas, żeby „zabrać się” za siebie. W procesie zmiany bardzo ważna jest odpowiednia motywacja – Motywacja wewnętrzna może być pobudzana na różne sposoby. Szukajmy tych, które faktycznie na nas zadziałają. Jeżeli nie przejmujemy się fałdami, które widzimy w lustrze, to skupmy się na aspektach zdrowotnych. Choroby układu krążenia, kręgosłupa, brak wi-

talności – czy naprawdę warto na to pracować? – pyta ekspert kampanii „Słodka równowaga”.

Na spadek motywacji wpływa obecna pandemiczna sytuacja. Kiedy więcej przebywamy w zamknięciu i mniej spotykamy się ze znajomymi, to po prostu zaniedbujemy kwestie związane z wyglądem. W badaniach opinii publicznej ankietowani odpowiadają, że pandemia wywołała niekorzystną w ich życiu zmianę, a przez spędzanie czasu w domu mniej się ruszają. Polacy pytani o aktywność sportową czy fizyczną w większości (36%) twierdzą, że jest ona znacznie mniejsza, niż przed pandemią. – Jeżeli przed pandemią nie ruszaliśmy się wystarczająco, to w ostatnim roku nasza aktywność fizyczna zapewne ograniczyła się do minimum. To ogromny błąd, bo codzienne ćwiczenia to uzupełnienie diety, a nie przykry obowiązek. Jeżeli jesteśmy aktywni, to nie musimy drastycznie się ograniczać i rezygnować zupełnie z produktów, które wyjątkowo lubimy. Dzięki spalaniu kalorii w trakcie ćwiczeń nasza dieta może być bardziej różnorodna, dzięki czemu organizm będzie lepiej odżywio-

ny. Dla aktywnych znajdzie się w niej też miejsce na czekoladę czy ulubiony deser. Dozując sobie słodkie raz na jakiś czas, nie będziemy pochłaniać ich w niezdrowych ilościach w chwilach słabości. Żeby zachować zdrową równowagę musimy podchodzić do życia z umiarem – stwierdza ekspert kampanii „Słodka równowaga”, dietetyk Jadwiga Przybyłowska.

Co czwarty badany (24%) wskazuje, że jego tryb życia cechuje mała aktywność fizyczna, tak samo przed pandemią jak i w jej trakcie. To niestety problem systemowy, który wymaga wdrożenia zmian w zakresie promocji zdrowia wśród dzieci i dorosłych. Nie traktujemy aktywności fizycznej poważnie. To błąd, ponieważ dzięki regularnym ćwiczeniom fizycznym:

- Zyskujemy lepszą sprawność intelektualną – ćwiczenia fizyczne korzystnie wpływają nie tylko na ciało, ale też na pracę naszego mózgu. Ruch zwiększa ukrwienie mózgu, czyli dostarcza więcej tlenu. Nawet krótki, ale intensywny wysiłek fizyczny, wzmacnia połączenia między neuronami w hipokampie, obszarze mózgu związanym z ucze-

niem się i pamięcią.

- Śpiemy lepiej, czujemy się lepiej! Pamiętajmy jednak, żeby nie ćwiczyć zbyt intensywnie przed snem. Regularne ćwiczenia sprzyjają rozładowywaniu stresu i stymulują organizm do wydzielania endorfin, czyli hormonów szczęścia.
 - Sprawniej radzimy sobie z codziennymi obowiązkami. Regularna aktywność fizyczna poprawia metabolizm, ukrwienie organizmu, zapobiega osteoporozie – słowem odmładza organizm.
- Pomimo tego, jedynie co siódmy respondent badania (14%) określa się jako osoba aktywna fizycznie, zarówno przed pandemią, jak i w jej trakcie.

Aby zachować równowagę w sytuacji, kiedy pracujemy zdalnie, czy mniej wychodzimy z domu, wykonujmy proste ćwiczenia lub po prostu bądźmy aktywni wtedy, kiedy jest to możliwe.

- Fitness – nie musimy decydować się na tradycyjną gimnastykę, jaką pamiętamy z lekcji wuefu. Oprócz treningów online możemy zdecydować się na aktywności, które sprawiają nam przyjemność: taniec, bieganie, jazda na rowerze. Warto też wchodzić po schodach, przejść się na zakupy pieszo.
- Sprzątanie – wiadomo, każdy z nas musi dbać o porządek. Dlaczego więc nie potraktować tej aktywności jako ćwiczeń? Pół godziny zamiatania to 104 kcal mniej, a godzina odkurzenia pozwoli nam spalić średnio do 135 kcal.
- Chodzenie po mieszkaniu w czasie spotkań zdalnych – jeżeli nie musimy siedzieć przed komputerem w ich trakcie, to warto wykorzystać ten czas na chodzenie. Co więcej, często pracując zdalnie nie odchodzimy od komputera przez długie godziny. To duży błąd. Zawsze po 45 minutach pracy zróbmy sobie krótką przerwę. Nasz kręgosłup będzie nam za to wdzięczny!

Czy raciborski szpital będzie leczył tylko zakażonych?

To pytanie pojawia się w kontekście szykowanej przez rząd reformy systemu szpitalnictwa i planowanej do wdrożenia prawdopodobnie już z początkiem 2022 roku. Wyczekiwany przez mieszkańców powiatu raciborskiego powrót do pocovidowej normalności może wcale nie nastąpić, bo lecznicę może odebrać staroście minister zdrowia i zdecydować o nowym profilu lecznicy przy Gamowskiej.

O spodziewanej likwidacji szpitali powiatowych mówi się na szczeblu rządowym od końca grudnia zeszłego roku. Nie chodzi o fizyczne zlikwidowanie placówek tylko o ich restrukturyzację jeśli chodzi o strukturę właścicielską. Według jej założeń, szpital powiatowy, jakim jest ten na Gamowskiej, przejąłby minister zdrowia i zarządzał nim sam lub w porozumieniu z wojewodą. Aktualnie tak zresztą się dzieje, bo wszelkie zmiany w szpitalu w Raciborzu zatwierdza wojewoda śląski w porozumieniu z NFZ – tak powstała hybryda lecząca covidowców i przyjmująca chorych kierowanych na zabiegi planowe.

Centralne zarządzanie

Jeszcze tej wiosny ma być gotowy projekt ustawy w tej sprawie, a w dalszej części roku reforma szpitalnictwa zaczęła być wdrażana, żeby od 2022 roku służba zdrowia działała wedle nowych zasad. Posłanka ziemi raciborskiej Gabriela Lenartowicz uważa, że na podstawie jej wiedzy ta kwestia jest przesadzona. Wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski przedstawił posłom z komisji zdrowia wypracowaną przez resort koncepcję centralizacji zarządzania szpitalami. Przewidziano w niej zmianę systemu właścicielskiego.

Resort zdrowia uważa, że koordynacja prac służby zdrowia w obecnym kształcie nie uda-

je się i obwinia za problemy właśnie samorządy – mówiła G. Lenartowicz na ostatniej konferencji prasowej w swoim biurze. W ministerialnej wizji obecne szpitale powiatowe byłyby zarządzane centralnie i znajdowały się na szczycie piramidy świadczeń w szpitalnictwie. Posłanka Lenartowicz podała mediom jakie są opcje centralizacji i restrukturyzacji właścicielskiej szpitali. Przekazała też, że zmieniliby się system finansowania lecznic i zrezygnowano by z obecnie stosowanych ryczałtów. – Wszędzie lekarze zarabialiby tyle samo, żeby nie było konkurencji między placówkami i „ucieczek” do lepiej placących jednostek. Takie jednolite stawki są niebezpieczne dla szpitali na peryferiach, bo mniejsze miejscowości przyciągałyby medyków lepszymi wynagrodzeniami, a teraz ten argument by utracił – stwierdziła G. Lenartowicz.

Apetyt na unijne dotacje

Jej zdaniem chodzi o podział unijnych funduszy przeznaczonych na finansowanie służby zdrowia w pandemii i po niej. Członkini Platformy Obywatelskiej podejrzewa, że rząd będzie nim dysponował stosując kryteria niemierzalne jak przy funduszu inicjatyw lokalnych, gdzie najczęściej zyskują samorządy zarządzane przez polityków Zjednoczonej Prawicy.

Jest wysuwany argument, żeby szpitale nie konkurowały ze sobą i wtedy okaże się, że szpital w Raciborzu powinien być wyłącznie zakaźny, tak jak stał się jednoimienny w marcu 2020 roku. Albo będzie wyłącznie geriatryczny, z małym kontraktem – prognozuje Lenartowicz.

Jej zdaniem obawy są zasadnicze, że w mniejszych ośrodkach, takich jak Racibórz, pokrzywdzeni zostaną mieszkańcy – potencjalni pacjenci. – Ograniczy się dostęp do opieki medycznej – skwitowała na konferencji z mediami.

Pakiet trzymany pod kocem

Posłanka uważa, że służba zdrowia oddali się od

pacjenta. Według niej, przeprofilowanie szpitali jest już postanowione, bo mówi się o tym na poziomie rządowego rozporządzenia. – Pakiet zmian jest już gotowy, tylko trzymany pod kocem przed opinią publiczną. Jak będą te przejęcia szpitali wyglądały w praktyce? Tego jeszcze nikt nie potrafi powiedzieć – kontynuowała Lenartowicz.

Gdy spyaliśmy ją o opinię radnego powiatowego Łukasza Mury – asystenta senator Ewy Gawędy, który na jednej z ostatnich sesji mówił, że reforma szpitalnictwa będzie umożliwiała samorządom opcję wyboru i jeśli Powiat zechce, to nadal będzie organem prowadzącym szpital. – Nie wynika to z rozporządzenia, z którym się zapoznałam, ani nie wynika z wypowiedzi ministrów Niedzielskiego i Gadomskiego, a ci byli przepytывani szczegółowo przez korporacje samorządowe jak np. Związek Powiatów Polskich. Według tych informacji kompletnie cała koncepcja działania szpitali, jaką znamy, ma się zmienić – podsumowała Gabriela Lenartowicz.

Skąpe sygnały

Zapyaliśmy o opinię dyrektora szpitala rejonowego w Raciborzu Ryszarda Rudnika. – Wiem, że pracuje nad tym specjalna komisja i rozmawiamy na ten temat w środowisku dyrektorskim. Mówi się o reformie od stycznia 2022. Ma w niej dojść do ujednolicenia struktury właścicielskiej, zwłaszcza w kontekście szpitali powiatowych. Nie wiem na ile to realne – przyznaje Rudnik. Szpitale powiatowe prowadzą różnego rodzaju projekty z udziałem środków zewnętrznych, w tym unijnych, a kiedy zmienia się coś w takim projekcie (tu chodziłoby o zmianę beneficjanta dotacji) to sytuacja się komplikuje i w grę wchodzi zwrot środków pomocowych. – Co będzie? Sygnały na ten temat są skąpe – przyznaje dyrektor. R. Rudnik przyznaje, że ze wstępnych założeń reformy wynika, że szpitale powiatowe mogą być ukierunkowane tylko na utrzymanie podstawowych oddziałów, a lecznice z dużych

ośrodków specjalizować się w tzw. zabiegówce. – Pacjenci mogą na tym stracić – zauważa doświadczony dyrektor. W przypadku raciborskiej lecznicy, która nie jest zadłużona i jej finanse nie wymagają restrukturyzacji, taka reforma, zdaniem dyrektora, nie jest potrzebna. Rudnik żałuje, że przy pracach nad zmianami nie rozmawia się z dyrektoraми lecznic, bo ci mogliby przydać się na etapie konsultacji merytorycznych.

Starosta łatwo nie odpuści

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zapowiada, zarówno na forum zarządu powiatu, jak i na sesjach rady, że Powiat zamierza bronić swej własności, zwłaszcza w obliczu ostatniej poprawy sytuacji finansowej lecznicy. Swoboda czuje się

współautorem tych pozytywnych zmian i nie wyobraża sobie, by za jego kadencji szpital przeszedł w inne ręce. Włodarz powiatu jest tu w stałym kontakcie ze Związkiem Powiatów Polskich, bo w sytuacji Raciborza jest więcej lecznic zarządzanych przez samorządy powiatowe.

Miasto dostownie umiera

Najbardziej zainteresowanym losami szpitala raciborskim samorządowcem – poza starostą – jest Piotr Klima z Rady Miasta Racibórz. To on założył społeczny komitet, którego celem stało się przywrócenie normalności w funkcjonowaniu placówki z Gamowskiej. Aktualnie pozbawiony tzw. urazówki szpital jest mocno ograniczony w dostępie doń mieszkańców mia-

sta i powiatu. Ci są odsyłani do placówek w regionie. – Przez to wszystko miasto dosłownie umiera, odchodzą ludzie starsi, schorowani, którym opieka lekarska na miejscu jest niezbędna. Powinniśmy byli budować, jak proponowałem przed rokiem, nowy pawilon dla zakażonych, zamiast zgadzać się na faktyczne odebranie nam lecznicy. Dziś negocjowalibyśmy jej powrót na innej pozycji, tymczasem minął rok i Racibórz nie ma normalnego dostępu do służby zdrowia jak w innych tej wielkości miastach – uważa P. Klima. Lokalny polityk żałuje, że w magistracie się go nie słucha i chce inwestować w boisko czy lodowisko, zamiast kupować nowe karetki do szpitala i podnosić wynagrodzenia fachowców ze sfery medycznej (ma.w)



NASZA PORADNIA MIMO OBOSTRZEN

działa

STACJONARNIE ORAZ ONLINE

DIETETYK Z PASJĄ I DOŚWIADCZENIEM

Odchudzanie bez suplementów diety

FitBalans Poradnia Dietetyczna
ul. Wodzisławska 12
44-240 Żory

tel. 500 287 831
www.fitbalans.pl
fitbalansporadnia@gmail.com



DIETETYK KLINICZNY
mgr Katarzyna Stęfaniak-Podeszwa

DIETETYK KLINICZNY
mgr Roksana Wawreczek

Energooszczędne projekty w jastrzębskim szpitalu przynoszą efekty

4,5 mln zł kosztowały dwa energooszczędne projekty w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom wydatki na media spadły o ponad ćwierć miliona złotych rocznie.

Dla przykładu, w 2012 roku opłata za wodę, gaz, prąd wynosiła ok 3 mln zł. Niemniej w jastrzębskiej placówce stale trwa walka o poprawę w obszarze gospodarki energetycznej – ocieplono sporą część budynków, zastosowano odnawialne źródła energii czyli pompy ciepła oraz widoczne na dachu bloku łóżkowego kolektory słoneczne. Dzięki temu, pomimo stale rosnących cen za media rokrocznie udaje się zaoszczędzić ponad ćwierć miliona złotych.

– Szukając nowych rozwiązań podjęliśmy się realizacji dwóch ważnych projektów finansowanych z środków unijnych oraz budżetu województwa śląskiego, zakładających termomodernizację budynku kuchni oraz zabudo-



W ramach projektu na instalację kogeneracji, na dachu szpitala zabudowano kolektory słoneczne

wę instalacji wysokosprawnej kogeneracji – mówi Maria Zawada, zastępca dyrektora d/s ekonomiczno-finansowych. To oznacza kolejny, duży krok w stronę niezawodności i tańszej energii.

Kompletny remont kuchni

Będąca w złym stanie technicznym część szpitala, w której znajdują się między innymi pomieszczenia kuchni szpitalnej, wymagała gruntownego remontu, który rozpoczął się we wrześniu ubiegłego roku. Termomodernizacja tej części szpitala obejmowała remont kotłowni parowej, która zyskała nowe kotły, armaturę i orurowanie, zostały docieplone ściany budynku,

naprawiony został dach oraz wymieniono okna i drzwi – mówi Eugeniusz Klapuch, zastępca dyrektora ds. technicznych. Poza widoczną na pierwszy rzut oka estetyką miejsca, zwiększyła się również efektywność energetyczna oraz wykorzystanie pomieszczeń, które z powodu złego stanu technicznego zostały wyłączone z użycia.

Nowy sposób na ciepłą wodę

Systemy wysokosprawnej kogeneracji zainstalowane w jastrzębskim szpitalu są przeznaczone do produkcji ciepła do ogrzewania ciepłej wody użytkowej oraz częściowo do wytwarzania energii elektrycznej dla potrzeb



Nowa instalacja wysokosprawnej kogeneracji, dla ogrzewania i ciepłej wody użytkowej



Budynek kuchni po remoncie

Szpitala. Ogromną zaletą tego rozwiązania jest niezawodność, oszczędność kosztów zakupu energii elektrycznej i pozytywny efekt środowiskowy ze względu na niską emisję CO₂. – Szacujemy, że

roczne zmniejszenie wydatków na ciepło dla potrzeb ciepłej wody użytkowej może osiągnąć 22 000 zł, a roczne zmniejszenie wydatków za energię elektryczną to nawet 239 000 zł, co razem daje

oszczędność ponad 261 000 zł – dodaje wicedyrektor Maria Zawada.

Kolejne plany remontowe

Szpital planuje dalszy rozwój energooszczędnego programu. Zaplanowane zostało wykonanie instalacji fotowoltaicznej w budynku głównym oraz przy ul. Krasickiego gdzie mieszczą się zakłady opieki długoterminowej oraz wymiana opraw oświetleniowych na energooszczędne LED.

Całkowity koszt projektu „Budowa instalacji wysokosprawnej kogeneracji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju, Aleja Jana Pawła II 7” to 1 554 105,00 zł z czego 1 166 372,00 zł to dofinansowanie unijne a 196 271,00 zł to dotacja z budżetu województwa śląskiego.

Natomiast „Poprawa efektywności energetycznej infrastruktury Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju przy Al. Jana Pawła II 7 – termomodernizacja budynku kuchni” to projekt o całkowitym koszcie 2 973 925,91 zł, gdzie 1 854 814,79 zł to środki unijne a 319 064,00 zł dołożył zarząd województwa śląskiego. (ska)

Pediatrycja i porodówka w Jastrzębiu działają normalnie

Oddział Pediatryczny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju przyjmuje wszystkie dzieci wymagające hospitalizacji, zarówno te zakażone COVID-19, jak i te z innymi dolegliwościami.

W oddziale znajduje się 10 łóżek przeznaczonych dla dzieci cierpiących na COVID-19 w specjalnej, zabezpieczonej i wydzielonej strefie oraz 10 łóżek dla dzieci potrzebujących pomocy z innych przyczyn. Opiekunowie dzieci proszeni są o korzystanie z izby przyjęć pediatrycznej, tam zostaną poinstruowani o kolejnych krokach. Można również skontaktować się telefonicznie pod numerem 32 47 84 740 (pediatryczna dyżurka pielęgniarska).

Oddziały: położniczy, neonatologiczny oraz intensywnej terapii dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 2 w Ja-



Zespół oddziału pediatrycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju

strzębiu-Zdroju nadal funkcjonują jak dotychczas. To oznacza, że oddział położniczy będzie przyjmował do porodu oraz do diagnostyki patologii ciąży pacjentki „zdrowe” (nie zakażone koronawirusem SARS-CoV-2). Panie oczekujące dziecka mogą urodzić w jastrzębskim szpitalu, możliwe są również porody rodzinne na dotychczasowych zasadach. Ze względów bezpieczeństwa, w tym celu zostało

wyznaczone osobne wejście do szpitala tzn. prosi się, aby panie w ciąży kierowały się do wejścia głównego. Część ginekologiczna oddziału, zajmująca się m.in. leczeniem chorób narządu rodowego przyjmuje wyłącznie pacjentki, które chorują na COVID-19. Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc od pon.-pt w godzinach od 8.00 – 14.00 na numer 32 47 84 431 lub 32 47 84 586.

AgaKa

Żorska pediatria otrzymała biblioteczkę dla najmłodszych

Mieszkanka Żor Anna Sobota wraz z radną Anną Gaszką stały się inicjatorkami pomysłu na biblioteczkę dla najmłodszych z oddziału pediatrycznego żorskiego szpitala. Pomysł ten udało się zrealizować dzięki wsparciu zachęconych przez radną sponsorów oraz Fundacji MARTEL. Biblioteczka w kształcie serca została oficjalnie przekazana szpitalowi 18 marca.

Biblioteczka w kształcie serca jest drugą tego typu inicjatywą w Polsce. Pierwsza powstała w szpitalu w Kaliszu, gdzie funkcjonuje Wydawnictwo MARTEL i jednocześnie Fundacja MARTEL. Staraniem żorzanek Anny Soboty oraz radnej Anny Gaszki, która do przedsięwzięcia zachęciła żorskich przedsiębiorców, drugą biblioteczkę na oddziale pediatrii udało się zorganizować właśnie w Żorach. Od pomysłu do wcielenia go w życie nie upłynęło wiele czasu.

Inicjatorki uruchomiły swoje kontakty i dzięki temu już kilka dni później mali pacjenci mogli cieszyć się z książeczek. Pomysł znalazł pozytywny odbiór u kierownictwa szpitala.

Radna Anna Gaszka do nietypowego pomysłu zachęciła także innych sponsorów przedsięwzięcia: firmę Stars Auto Mirosław Pietraszek, Autokomis Sprinter 2 Sławomir Habzda, Restaurację Pancho oraz firmę Drabas Express. – Co wyróżnia ten projekt? Książki są prezentem dla pacjentów oddziału dziecięcego. Mali pacjenci będą mogli korzystać z publikacji i zabrać książeczki i kolorowanki do domu. Fundacja nie tylko chce pomóc w terapii dzieci, ale też zachęcić je do czytania. Inicjatywa bardzo spodobała się lokalnym działaczom i przedsiębiorcom więc postanowili ją wesprzeć – podkreśla Anna Gaszka, radna Żor.

– Chcieliśmy stworzyć fajną akcję, aby dzieciaki w tym

trudnym czasie pandemii, wyniosły z tego coś wartościowego. Książkoteria, którą mocno propagujemy, działa bardzo dobrze. Dziecko, kiedy jest w stanie choroby i ma na głowie sporo różnych problemów, zaczyna czytać i pograża się w świecie wyobraźni i książki. Dlatego też łatwiej jest mu poradzić sobie z chorobą – zapewnia Stanisław Adam Jędrzyśiak, prezes Fundacji MARTEL, która wypełniła biblioteczkę książkami dla dzieci. Co ważne, każde dziecko na oddziale będzie mogło zabrać sobie do czytania książki, które pozostaną mu już na własność. Co miesiąc, sukcesywnie ze wsparciem sponsorów książki będą w biblioteczce uzupełniane.

Obecnie żorska pediatria ma wielu małych pacjentów, jak zapewnia jednak lekarz Małgorzata Krawczyk, medycy robią wszystko, aby dzieci pozostawały w szpitalu jak najkrócej. Szymon Kamczyk

2 godziny czekał na karetkę po upadku z dachu

31-letni mieszkaniec Żor podczas prac rozbiórkowych dachu spadł z wysokości i doznał obrażeń ciała. Czas oczekiwania na karetkę pogotowia wyniósł aż 2 godziny.

Do nieszczęśliwego wypadku doszło na prywatnej posesji w jednej z żorskich dzielnic 29 marca po godzinie 9.00. Mężczyzna spadł z wysokości ok. 2 – 3 metrów.

Na miejscu jako pierwsi pojawili się policjanci, którzy wraz z obecnym na miejscu szwagrem poszkodowanego udzielili mu pierwszej pomocy. Przez 2 godziny czekali na przyjazd karetki pogotowia. Mężczyzna złamał rękę i miał podejrzenie urazu kręgosłupa.

– Mężczyzna, oczekując z policjantami na pogotowie ratunkowe, zdążył odczytać

nazwisko jednego z nich, a następnie postanowił podziękować mundurowym za interwencję. Maciej Piasecki oraz Dawid Góra z ogniwa patrolowo-interwencyjnego zostali docenieni przez 31-latka za profesjonalizm i fachową pomoc – informuje asp. sztab. Kamila Siedlarz, oficer prasowa Komendy Miejskiej Policji w Żorach.

AgaKa

Szczepienia przeciw COVID-19 w sali „Miarki”

Punkt szczepień przeciwko wirusowi COVID-19 dotychczas mieszczący się w Przychodni Miejskiej w Żorach ul. Dąbrowskiego 20, zmienił swoją lokalizację. Od 30 marca szczepienia przeciwko Covid-19 odbywają się w Hali Sportowej przy Zespole Szkół Nr 1 w Żorach, ul. Powstańców 6 (Liceum Miarka).

Pacjenci proszeni są o uważne odczytywanie otrzymywanych wiadomości potwierdzających wizyty oraz zwrócenie uwagi na nazwę punktu szczepień, co pozwo-

li ograniczyć ryzyko pomylenia z punktem szczepień przy Przychodni Elmed, który zlokalizowany jest na osiedlu Powstańców Śląskich 22. Jak informuje Katarzyna Siemieniec, prezes spółki MZOZ Sp. z o.o. w Żorach, która jest jednocześnie szpitalem węzłowym, obecne punkty szczepień będą również punktami szczepień masowych w ramach przyspieszenia narodowego programu szczepień przeciw COVID-19. Na kilka dni przed wydaniem tego numeru Nowin Żorskich, dokładnie 8 kwietnia, liczba

osób zaszczepionych w Żorach wynosiła niecałe 7400, natomiast dzienna średnia liczba szczepień mieszkańców Żor wynosiła 153. Drugą dawką zaszczepiono 2022 osoby. Jak podkreśliła jednak prezes szpitala w rozmowie z naszym dziennikarzem, liczba szczepień organizowanych przez lecznicę jako szpital węzłowy jest znacznie wyższa, bo obejmuje ona osoby nie tylko z Żor, ale z całego regionu, m.in. z Cieszyna, Bielska-Białej, Pawłowic, Wodzisławia Śląskiego i okolicznych gmin. (ska)

Żorzanie przygotowali świąteczne ciasta dla bezdomnych

– Jak dobrze, że sobie kupiłem kawę na święta... – powiedział jeden z podopiecznych żorskiego schroniska dla osób bezdomnych, kiedy został obdarowany wypiekami w ramach akcji „2050 mazurków”

organizowanej w całej Polsce przez działaczy związanych z Szymonem Hołownią. – W Żorach do akcji „2050 mazurków” włączyło się 11 osób, które postanowiły osłodzić świąteczny czas osobom w

kryzysie bezdomności. Świąteczne wypieki przekazaliśmy do schroniska oraz noclegowni w Żorach-Roju – informuje Wioleta Kurzydem z ekipy Polska 2050 w Żorach.

(ska)



REKLAMA

Szukasz powodu do zakupu hybrydy?
Mamy dwa.

Kia Sorento Hybrid oraz Plug-in Hybrid.

KIA
Movement that inspires

Już od
159 900 PLN

ETRANS

ul. Leśna 1, 43-170 Łaziska Górne

T: 32 32 57 412 | E: sprzedaz.etrans@kiamotors.pl | www.etrans.pl

Żużycie paliwa / emisja CO₂: 1,6~7,5 l/100 km / 38~170 g/km. Cykl mieszany. Wartości zużycia paliwa i emisji (cykl WLTP) wynikają z wersji/wariantu pojazdu oraz z jego wyposażenia. Dane zużycia paliwa mają charakter porównawczy i zostały uzyskane na stanowisku pomiarowym zgodnie z wymaganiami Rozporządzenia (WE) 715/2007, uzupełnionego Rozporządzeniem Komisji 2017/1151. Wartości rzeczywiste mogą być inne w zależności od warunków i stylu jazdy. 7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej.



Zajęcia z alpakoterapii w żorskim przedszkolu

Wkrótce Przedszkole nr 16 w Żorach zyska nowe pomoce dydaktyczne, m.in. pomoce do zajęć prowadzonych metodą glotto-dydaktyki, terapii ręki oraz pomoce interaktywne pozwalające łączyć zabawę z nauką.

Projekt unijny „Przez zabawę do nauki – podniesienie jakości edukacji przedszkolnej w Przedszkolu nr 16 im. Cz. Janczarskiego w Żorach” w ramach regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020 realizowany jest od grudnia 2020 r. Dzięki środkom unijnym zakupione zostaną przybory do zabawy i ćwiczeń ruchowych. W znacznym zakresie doposażone będą kąpki tematyczne – dzieci otrzymają nowe lalki, misie, samochody, klocki, zestawy do budowania, instrumenty muzyczne, przyrządy gimnastyczne, gry i zabawki zręcznościowe oraz gry planszowe i podłogowe. Wszystkie zabawki, kąpki zabaw i materiały dydaktyczne zostały dobrane w taki sposób, aby edukowały oraz zaspokajały różnorodne potrzeby dzieci, w tym pobudzały ich aktywność i wyobraźnię. W

myśl hasła „Przez zabawę do nauki” tworzenie przyjaznej, nowoczesnej i kreatywnej przestrzeni zarówno do zajęć edukacyjnych, jak i zabawy sprzyja wszechstronnemu rozwojowi dzieci oraz zwiększa ich szanse edukacyjne.

Zmieni się też ogród przedszkolny, który będzie doposażony w domki, mebelki ogrodowe i zjeżdżalnie. Ze względów estetycznych odnowionych zostanie sześć sal przedszkolnych. Dofinansowanie będzie również przeznaczone na kursy doskonalące dla nauczycieli, którzy podniosą kwalifikacje i zdobędą odpowiednie uprawnienia do realizacji zajęć z dziećmi.

Obecnie przedszkolaki korzystają z zajęć dodatkowych z wykorzystaniem metody Weroniki Sherborne z zakresu terapii ręki, a także zajęć z alpakoterapii oraz dogoterapii, które stanowią ogromną atrakcję dla najmłodszych. Bliski kontakt ze zwierzętami ma bez wątpienia korzystny wpływ na rozwój emocjonalny dziecka. Wspólne zabawy, głaskanie, przytulanie i obserwacja ich zachowań wywołują radość i uśmiech na dziecięcych twarzach.

Urząd Miasta Żory pozyskał na ten projekt środki unijne z Europejskiego Funduszu Społecznego w wysokości 359 645,83 zł.

AgaKa

Żorski Bieg Ognioowy w nowej formule

W tym roku już po raz 319. w Żorach odbędzie się Żorskie Święto Ognio- we, obchodzone 11 maja dla przypomnienia tragicznego pożaru z 1702, który strawił sporą część miasta. Tradycyjnie obchodom tego wyjątkowego Święta będzie towarzyszył Żorski Bieg Ognioowy.

W ubiegłym roku z powodu epidemii koronawirusa Żorski Bieg Ognioowy nie odbył się. W tym roku organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby pomimo utrzymującej się epidemii

bieg mógł się odbyć w bezpiecznej formie. Żorski Bieg Ognio- wy to niezwykle widowiskowy nocny bieg na dystansie 5 km, który od lat przyciąga liczne grono biegaczy. Pakiety startowe rozchodzą się w ciągu kilkunastu godzin. Wspaniała sportowa atmosfera, nocna sceneria, ozdobiona blaskiem płonących pochodni trasa wiodąca uliczkami żorskiej Starówki, sprawiają, że zawody pozostawiają w pamięci uczestników niezapomniane wrażenia.

Tegoroczny program imprezy będzie zminimalizowany, jed-

nak ogromna determinacja do podtrzymania tradycji i chęć spotkania z mieszkańcami, daje nadzieję, że nie zabraknie ducha sportowej walki i pozytywnych emocji podczas tego wydarzenia sportowego. Bieg odbędzie się w sobotę, 15 maja 2021 roku na terenie Parku Cegielnia na dystansie ok. 5 km (pięć pętli toru rolkowego) i zostanie przeprowadzony w reżimie sanitarnym poprzez udział uczestników w czterech oddzielnych biegach realizowanych w odstępie czasowym z łącznym limitem uczestników

500 osób. Start pierwszego biegu planowany jest o godz. 21.00. Zapisy potrwać do 6 maja lub do wyczerpania limitu uczestników. Każdy uprawniony uczestnik otrzyma pakiet startowy zawierający: pamiątkowy medal, gadżet okolicznościowy, wodę, numer startowy oraz chip. Nagrody finansowe przewidziane są w kategorii generalnej oraz kategorii zawodnik z Żor. Honorowy patronat nad imprezą objęli Prezydent Miasta Waldemar Socha oraz Przewodniczący Rady Miasta Piotr Kosztyła.

AgaKa



Elektryk & Serwisant Elektrowni Wiatrowych w Polsce

Zostań częścią zespołu Baltic Wind. Do serwisu i przeglądów elektrowni wiatrowych w Polsce poszukujemy elektryków & serwisantów elektrowni wiatrowych do pracy od zaraz.

Oferujemy

- Umowy o pracę na czas nieokreślony
- Praca samodzielna
- Dobra atmosfera w pracy i swoboda rozwoju zawodowego
- Uczciwe i otwarte współdziałanie z pracownikami i przełożonymi
- Atrakcyjne zarobki

Czy czujesz się adresatem? Jeśli tak, to prosimy o przesłanie dokumentów aplikacyjnych z informacją o najwcześniejszym możliwym terminie rozpoczęcia pracy i oczekiwaniach płacowych, najlepiej drogą elektroniczną na adres personal@baltic-wind.de

Z niecierpliwością czekamy na Państwa zgłoszenia!

Prosimy pamiętać, że żadne dokumenty nie będą zwracane. Zostaną one odpowiednio zniszczone po zakończeniu procesu rekrutacji.



Nazar Kebab
ZORY

Już 17 lat
w Żorach

NAJLEPSZY
KEBAB
w mieście
z dowozem

ZADZWOŃ:
32 434 49 37

ŻORY, ul. Górne Przedmieście 2

Europoślanka chce utworzenia Europejskiego Centrum Technologii Bezemisyjnych

■ Mariya Gabriel, komisarz do spraw innowacji i badań naukowych, zadeklarowała, że jest otwarta na pomysł europoślanki Izabeli Kloc w temacie utworzenia Europejskiego Centrum Technologii Bezemisyjnych. – Takie słowa padły podczas posiedzenia komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii – informuje Izabela Kloc, którą zapytaliśmy o możliwości wykorzystania takiego centrum w naszym regionie i idące za tym korzyści.

– Powiedziała pani, że temat nie jest nowy, bo był już poruszany przez Komisję Europejską. Dlaczego zatem go porzucono?

– Temat porzucono, ponieważ bardzo radykalizowała się polityka klimatyczna Unii Europejskiej. Przypomnę główne założenia Porozumienia Paryskiego z 2015 roku, które było pierwszym światowym kompromisem w sprawie zahamowania zmian klimatu. Uznano wówczas, że należy do 2030 roku zredukować emisję dwutlenku węgla o 40 proc. w porównaniu do roku 1990. Państwa zobowiązano do działań na rzecz klimatu, ale pozwolono im budować miks energetyczny w oparciu o własne zasoby. Te założenia zostały potwierdzone podczas międzynarodowej konferencji klimatycznej COP24 w Katowicach w 2018 roku. To zaledwie kilka lat, ale patrząc na tempo zmian narzuconych przez zielonych radykałów – minęła od tamtych wydarzeń cała epoka. Dziś mamy Zielony Ład i redukcję dwutlenku węgla na poziomie 55 proc. choć dla wielu unijnych polityków to wciąż za mało. Niewiele także zostało z prawa do budowy mikсів energetycznych w oparciu o własne zasoby. Dekarbonizacja i towarzyszący jej cały zestaw kar, ograni-

czeń i nakazów spowodowały, że energetyka węglowa stała się nieopłacalna i pozbawiona zewnętrznych źródeł kapitału. To jest główny powód zaniechania prac nad Europejskim Centrum Technologii Bezemisyjnych. Węgiel przegrał z powodów politycznych, a nie technologicznych.

– Czy istnieje szansa i możliwości, aby wspomniane ECTB powstało w naszym regionie?

– Szansa jest. Na moje pytanie o ewentualną reaktywację projektu Europejskiego Centrum Technologii Bezemisyjnych twierdząco odpowiedziała komisarz Mariya Gabriel, odpowiedzialna w Komisji Europejskiej, m.in. za innowacje i badania naukowe. Możliwości też są. Wbrew naciskom Zielonych, Komisja Europejska nie wycięła czystych technologii węgla z Funduszu Badawczego Węgla i Stali. Nie są to wielkie pieniądze, bo mówimy o 60 mln euro. Ta decyzja ma jednak duże znaczenie symboliczne. Węgiel został choć trochę „odczarowany”. Być może do unijnych elit w końcu dotarło, że ostatnie problemy z dostawami prądu w wielu europejskich krajach zostały spowodowane zawodnością odnawialnych źródeł energii. W Brukseli to wciąż temat

tabu, ale energetyka odnawialna nie jest jeszcze technologicznie gotowa, aby na niej oprzeć bezpieczeństwo energetyczne. Gwarancję stabilności dostaw prądu daje atom, gaz i węgiel.

Województwo śląskie powinno zostać naturalnym gospodarzem Centrum, ponieważ jesteśmy największym i wciąż aktywnym regionem górniczym w Europie. Nigdzie indziej nie ma tylu ośrodków badawczo-rozwojowych, ani społecznego przyzwolenia oraz oczekiwania, aby takie prace prowadzić.

– Czy mogłoby to być kolejne pole do działania dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej?

– Jak najbardziej. Produkowany w JSW węgiel koksowy został wpisany na listę surowców strategicznych Unii Europejskiej. Oznacza to, że Spółka jest naturalnym beneficjentem i uczestnikiem wszelkich projektów, które wpisują się w szeroko pojęty proces transformacji energetycznej. Najbardziej znanym zastosowaniem węgla koksowego jest produkcja stali. Warto jednak pamiętać, że produktami ubocznymi przy wytwarzaniu koksu są materiały używane w panelach słonecznych, zbiornikach do magazynowania wo-

doru, a także w kompozytach węglowych, niezbędnych w nowoczesnym, nastawionym na ochronę środowiska lotnictwie i motoryzacji. Na osobną rozmowę zasługują prowadzone w JSW prace nad wykorzystaniem wodoru i zagospodarowaniem metanu. Jednym słowem, węgiel koksowy z JSW jest surowcem, bez którego nie obejdzie się Zielony Ład, a Europejskie Centrum Technologii Bezemisyjnych na pewno poszerzyłoby możliwości badawcze i wdrożeniowe Spółki.

– Czym dokładnie mogłoby zajmować się takie centrum?

– Wiele zależy od pieniędzy. Być może działalność Centrum udałoby się oprzeć o montaż środków unijnych, krajowych i regionalnych. Musimy myśleć i patrzeć szeroko, bo świat nam ucieka. Unia Europejska narzuciła sobie polityczne ograniczenia, które hamują rozwój technologiczny. Najbardziej kreatywne ośrodki naukowo-badawcze znajdują się w Stanach Zjednoczonych, Chinach, Japonii, Korei Południowej. Jeśli nie zaczniemy z nimi skutecznie konkurować, Unia Europejska na własne życzenie znajdzie się na marginesie globalnej gospodarki. Japonia ogłosiła niedawno, że zamierza produkować wodór



Izabela Kloc podczas posiedzenia komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w Parlamencie Europejskim zapytała o możliwy powrót do pomysłu ECTB.

z węgla brunatnego i m.in. w taki sposób dojść do neutralności klimatycznej. Dlaczego my nie możemy wykorzystać w podobnym celu węgla kamiennego, którego mamy pod dostatkiem? Nie tylko takimi zadaniami mogłoby się zajmować Centrum. Wiele polskich ośrodków badawczych prowadzi zaawansowane prace nad możliwością wychwywania i magazynowania dwutlenku

węgla. Paleta możliwości i pomysłów jest ogromna, ale aby uruchomić ten proces, Bruksela musi się odblokować mentalnie i politycznie. Nie chodzi o to, aby rezygnować z Zielonego Ładu. Idźmy tą drogą, ale w sposób racjonalny, wykorzystując wszystkie dostępne środki, aby wzmocnić bezpieczeństwo europejskiego rynku energetycznego.

Rozmawiał Szymon Kamczyk

Kącik ZUS

BEATA KOPCZYŃSKA rzecznicz regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Jestem w 6 miesiącu ciąży. Aktualnie przebywam na zwolnieniu lekarskim. Wczoraj mój mąż odebrał pozytywny wynik testu na koronawirusa. Czy w związku z tym, czy ja będę na kwarantannie i czy zmniejszy się dla mnie kwota wypłacanego zasiłku?

Kobietom w ciąży przysługuje prawo do 100% zasiłku chorobowego niezależnie od tego z jakiego powodu są niezdolne do pracy. Okres kwarantanny jest traktowany na równi z niezdolnością do pracy ale nie anuluje wystawionego

zwolnienia lekarskiego. Nie będzie więc Pani miała obniżonego zasiłku chorobowego zarówno w przypadku gdy kwarantanna będzie nałożona w trakcie zwolnienia lekarskiego jak i w okresie na który zwolnienie nie będzie wystawione.

Jestem na rencie ale także dorabiam. Czy jeżeli zajdę w ciążę to będę dostawać chorobowe 100% a później macierzyński?

Rencistom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę, w trakcie trwania tej umo-

wy, przysługują świadczenia pieniężne w razie choroby i macierzyństwa z wyjątkiem świadczenia rehabilitacyjnego. Będzie więc Pani miała prawo zarówno do 100% zasiłku chorobowego jak i do zasiłku macierzyńskiego.

Czy i na jakiej zasadzie mogę iść na urlop rodzicielski po macierzyńskim, który wykorzystuje aktualnie żona?

Oboje rodzice, jeśli podlegają ubezpieczeniu chorobowemu, mogą korzystać z urlopu rodzicielskiego. Ważne, aby

w sumie nie przekroczyli limitu wynikającego z przepisów kodeksu pracy, który np. w przypadku urodzenia jednego dziecka wynosi 32 tygodnie. Jeżeli żona w swoim zakładzie pracy wniosowała wyłącznie o urlop macierzyński, albo o urlop macierzyński i część urlopu rodzicielskiego to Pan, aby skorzystać z prawa do urlopu rodzicielskiego, swojemu pracodawcy powinien złożyć oprócz wniosku o urlop rodzicielski odpis skrócony aktu urodzenia oraz zaświadczenie od pracodawcy żony zawierające:

- imię, nazwisko i numer PESEL żony,
- okres, za który zasiłek macierzyński został wypłacony żonie,
- liczba części wypłaconego zasiłku za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy jako okres urlopu rodzicielskiego, jeżeli drugi z rodziców dziecka korzystał z zasiłku macierzyńskiego za część tego okresu,
- stawka procentowa, w jakiej zasiłek macierzyński przysługiwał drugiemu z rodziców dziecka.

Dodatkowo powinien Pan na-

isać oświadczenie, że żona nie będzie korzystała z urlopu rodzicielskiego w okresie na który Pan wnioskuje.

Od 3 lat jestem na rencie rodzinnej po zmarłym mężu. Czy jeśli ponownie wyjdę za mąż stracę tę rentę i wrócę do swojej emerytury?

Zawarcie ponownego związku małżeńskiego przez wdowę uprawnioną do renty rodzinnej pozostaje bez wpływu na wypłacaną rentę rodzinną. Nie powoduje utraty uprawnień do tej renty ani zawieszenia jej wypłaty.

Nie było wolnej karetki, więc PRZYJECHALI STRAŻACY

Strażacy z JRG Żory zostali zadysponowani w niedzielę 4 kwietnia na os. Księcia Władysława do udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy 63-letniemu mężczyźnie do czasu przyjazdu karetki pogotowia. Mężczyzna wymagał reanimacji.

Mundurowi z JRG Żory zostali zadysponowani, bo nie było wolnej karetki. Mieszkaniec os. Księcia Władysława zasłabł w wyniku nagłego zatrzymania krążenia. Na szczęście dyspozycyjni strażacy szybko pojawili się pod wskazanym adresem i rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. Po kilkunastu minutach dojechała załoga pogotowia ratunkowego, któ-

ra przejęła reanimację od strażaków. Ratownicy prowadzili resuscytację przez długi czas, jednak ostatecznie zaprzestali czynności zgodnie z procedurami. Mężczyznie nie udało się uratować.

W Lany Poniedziałek żorscy strażacy również interweniowali w związku z brakiem dostępności karetki pogotowia. Tym razem pomocy wymagała starsza kobieta na os. Pawlikowskiego. Ostatecznie trafiła pod opiekę ratowników medycznych.

Warto dodać, że dysponowanie strażaków do zdarzeń typowo medycznych nie jest nowością. Choć w pandemii i przy ostatnim braku wolnych karetek, zjawisko to się nasili-



Żorscy strażacy są przeszkoleni także z kwalifikowanej pierwszej pomocy

ło, strażacy dzięki swojemu doświadczeniu i umiejętnościom potrafią udzielić kwalifikowanej pierwszej pomocy na takim samym poziomie jak zawodowi ratownicy medyczni. Często

też zdarza się, że strażacy są na miejscu zdarzenia szybciej niż pogotowie, dlatego podstawowe umiejętności medyczne są w ich przypadku dużą zaletą.

(ska)

POSZUKIWANI WPADLI, BO NIE MIELI MASECZEK

Czterech poszukiwanych wpadło w ręce policjantów, którzy prowadzą wzmożone kontrole przestrzegania obowiązku zasłaniania ust i nosa. Poszukiwania za nimi prowadził poznański, rybnicki i kwidzyński sąd, a także mundurowi z Żor, czy Świecia nad Wisłą. Mężczyźni wpadli w ręce policjantów, bo nie mieli maseczek.

W ciągu ostatnich dni czte-

rech poszukiwanych mężczyzn zostało zatrzymanych przez policjantów. Pierwszy z nich, 31-latek, poszukiwany był przez poznański sąd i tamtejszych mundurowych. Został zatrzymany na terenie Żorskiego Centrum Przesiadkowego. Dwa dni później z kolei mundurowi z Pruszkowa zatrzymali innego mężczyznę poszukiwanego przez ten sam sąd oraz żorskich kryminal-

nych. 24-latek wpadł w ich ręce, bo również nie miał maseczki.

Kwidzyński sąd poszukiwał natomiast 41-latkę, który podczas kontroli wprowadził żorskich policjantów w błąd co do swojej tożsamości. Po dokładnym sprawdzeniu mężczyzny wyszło na jaw, że ciąży na nim wyrok pozbawienia wolności. 41-latkę poszukiwali również policjanci ze Świecia nad Wi-

ślą, którym sąd nakazał zatrzymanie i doprowadzenie mężczyzny do zakładu karne-

go. Ostatnim z zatrzymanych był 45-latek bez stałego miejsca pobytu. Wpadł podobnie, jak pierwszy z mężczyzn na terenie Żorskiego Centrum Przesiadkowego. Do czasu zatrzymania przez policjantów z Żor poszukiwał go sąd w Rybniku.

AgaKa

Dwoje nastolatków potrąconych na pasach

W piątek, 26 marca do szpitala trafiło dwoje nastolatków. Dziewczyna i chłopak zostali potrąceni na przejściu dla pieszych w rejonie skrzyżowania Alei Zjednoczonej Europy z ulicą Boryńską. Podczas gdy jeden kierowca ustąpił im pierwszeństwa, kierująca oplem, jadąca lewym pasem, niestety nie zatrzymała się przed pasami.

Do zdarzenia doszło w piątek, około godz. 11.20 w rejonie skrzyżowania Alei Zjednoczonej Europy z ulicą Boryńską. Jak wstępnie ustalili policjanci 17-latkowie właśnie przechodzili



28-latka pochodząca z powiatu pszczyńskiego w chwili zdarzenia była trzeźwa. Za spowodowanie wypadku grozi jej nawet do 3 lat więzienia.

przez oznakowane przejście dla pieszych, gdy zostali potrąceni przez samochód.

Przed pasami zatrzymał się kierowca, który jechał prawym pasem i widząc dziewczynę i chłopaka prawidłowo zareagował ustępując im pierwszeństwa. W tym czasie lewym pasem poruszał się opeł, za kierownicą którego siedziała 28-latka. Niestety kierująca nie zauważyła, co się dzieje na drodze i opeł wjechała w parę nastolatków. Dziewczyna i chłopak z obrażeniami ciała zostali przetransportowani do szpitala.

AgaKa

WYTROP SPRAWCĘ czyli zagadka kryminalna

NAPAD O ŚWICIE

Dochodziła godzina 6.00, gdy przed okienkiem oficera dyżurnego stanął zaspany mężczyzna.

– Rabunek.

– Słucham? – policjant przybliżył się do szyby, by lepiej słyszeć gościa.

– Rabunek. Włamanie. Okradli mnie. Przed chwilą. Tam – opowiadał chaotycznie mężczyzna.

Policjant wpuścił mężczyznę na korytarz komendy, a na miejsce napadu skierował ekipę dochodzeniowo-sledczą. Mężczyzną, który przybiegł na komendę był Stanisław Kocur – właściciel dużego sklepu przy ulicy Katowickiej. Jak relacjonował dyżurnemu, odkrył włamanie, gdy rano otwierał sklep.

– Dobrze, że jesteś. Mam włamanie dla ciebie – powiedział policjant z dyżurki do komisarza Szarka, który właśnie pojawił się w komendzie by objąć poranną służbę. Policjant wysłuchał relacji dyżurnego, po czym zakomunikował. – Niech ten facet poczeka i ochłonie. Zajmijcie się nim. Ja pojedę na Katowicką, to niedaleko. Muszę zobaczyć jak to wygląda.

Kiedy komisarz Szarek pojawił się w sklepie, na miejscu zastał zdezorientowane ekspedientki.

– Drogie panie, chyba dziś będziecie miały wolne. Proszę jednak chwilę poczekać – powiedział policjant kierując się na zaplecze, gdzie pracowali już policyjni technicy.

– Jak to wygląda?

– Typowe włamanie. Sprawca użył łomu, aby pokonać drzwi na zaplecze. Przednie są nietknięte. Spłądował biuro na zaplecze. Niestety nie wiemy, czy zginęło coś wartościowego. Trzeba zapytać właściciela co tam trzymał – tłumaczył policjant fotografując uszkodzone drzwi.

– Kto zazwyczaj otwiera sklep? – zapytał Szarek ekspedientki.

– No zazwyczaj my, chyba, że przyjeżdża właściciel hurtowni, z którym szef się rozlicza. Wtedy pan Kocur przyjeżdża z pieniędzmi i to on otwiera. Ale to jest raz w miesiącu. Panie komisarzu, my tak się tu zastanawialiśmy i może to ten hurtownik. On wiedział, że szef będzie miał dla niego pieniądze – mówiła szeptem jedna z kobiet.

– Oczywiście, sprawdzimy go – zapewnił komisarz.

Stanisław Kocur czekał na komisarza Szarka dobre pół godziny. W tym czasie zdążył się uspokoić, a jego relacja stała się bardziej rzeczowa.

– O godzinie 6.00 miałem się rozliczyć z hurtownikiem. W sklepie pojawiłem się po godzinie 5.00. Chciałem przejrzeć faktury i przygotować pieniądze. Zaparkowałem z tyłu sklepu, na parking, ale wszedłem wejściem dla klientów, od przodu. Nic mnie nie zaniepokoiło. Zapaliłem światła w gablotach i lodówkach, sprawdziłem również porządek na półkach. Gdy wszedłem na zaplecze osłupiałem. Moje biuro było spłądrowane. Od razu przybiegłem do was. Było blisko, więc nawet nie dzwoniłem – relacjonował mężczyzna.

– Cos panu zginęło?

– Tak. Piętnaście tysięcy złotych, które miałem przygotowane dla hurtownika.

– Podejrzuje pan kogoś?

– Moim zdaniem, to mógłby być hurtownik. Wiedział, że będę miał pieniądze.

– Moim zdaniem pana opowieść nie ma sensu. Podejrzewam, że upozorował pan kradzież, by nie płacić hurtownikowi.

Jak komisarz Szarek zorientował się, że Stanisław Kocur kłamie?

Aby poznać odpowiedź, odwróć stronę

Ekspedientki zeznały, że Kocur pojawiał się w sklepie raz w miesiącu i gotówkę przywoził ze sobą. Nie mógł mu więc zginąć pieniądze podczas włamania.

ODPOWIEDZ:

Województwo śląskie z nagrodą za pomoc przedsiębiorcom

REGION Województwo zostało wyróżnione za najlepszą strategię w zakresie wspierania przedsiębiorczości w trudnym okresie walki z pandemią. Nagroda „Europejski Region Przedsiębiorczości” została wręczona podczas sesji plenarnej Komitetu Regionów. Wyróżnienie zostało przyznane sześciu regionom, a jego laureaci zostali uhonorowani marką ERP na okres dwóch lat (2021 i 2022), co umożliwi im zaplanowanie i wdrożenie strategii udanej odbudowy gospodarczej i społecznej. W imieniu województwa śląskiego nagrodę odebrał marszałek Województwa Śląskiego Jakub Chelstowski.

– Tytuł Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości to prestiżowe i historyczne wyróżnienie dla województwa śląskiego. Potwierdza, że w trudnym czasie walki z pandemią potrafiliśmy, we współpracy z Komisją Europejską, przygotować największy w Polsce regionalny program pomocy gospodarczej o wartości 1,4 miliarda złotych. Zrobiliśmy to, co powinien zrobić



Zarząd województwa z nagrodą Europejski Region Przedsiębiorczości

samorząd regionalny. W szerokiej współpracy ze stroną europejską i administracją rządową zaproponowaliśmy skuteczne rozwiązanie, które pozwoliło przetrwać wielu firmom trudny czas i zachować miejsca pracy – podkreślał marszałek Jakub Chelstowski.

Śląskie zostało wyróżnione ze względu na opracowaną strategię na rzecz wsparcia przedsiębiorczości i sektora MŚP, które mierzą się ze skutkami kryzysu wywołanego COVID-19. Wyróżnienie marką „Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości” zapewnia uznanie na pozo-

mie europejskim i widoczność regionalnych strategii przedsiębiorczości. Oznacza także dostęp do rosnącej sieci pionierskich regionów, które aktywnie wzmacniają swoje ekosystemy przedsiębiorczości, wymieniają się dobrymi praktykami i współpracują w zakresie projektów europejskich.

W związku z trudną sytuacją pandemiczną, jury konkursu postanowiło stworzyć specjalną dwuletnią edycję Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości 2021 – 2022, której celem było zachęcenie regionów i miast Unii Europej-

skiej do opracowania strategii pobudzania przedsiębiorczości, w szczególności sektora małych i średnich przedsiębiorstw, z uwzględnieniem skutków kryzysu związanego z pandemią COVID-19. Skutki te wymagać będą długiego i intensywnego procesu odbudowy w całej Europie. Budowanie silnych i odpornych ekosystemów przedsiębiorczości stanie się jednym z priorytetów polityki gospodarczej w UE i w województwie śląskim. Ponadto, wspieranie inteligentnej i zrównoważonej przedsiębiorczości oraz większe zaangażowanie na rzecz

ekologicznej i cyfrowej transformacji będą kluczowymi elementami europejskiego planu odbudowy gospodarczej.

– Naszą szczególną uwagę zwracamy na kwestie zrównoważonego i innowacyjnego rozwoju przedsiębiorstw działających na terenie regionu. W związku z pandemią oraz dlatego, że uważamy, iż administracja publiczna powinna odpowiadać na potrzeby MŚP, czujemy się również zobowiązani do zapewnienia dalszej pomocy tym firmom, które chcą się rozwijać oraz tym, które walczą o przetrwanie i chcą odzyskać utraconą pozycję rynkową. Liczymy na naszych przedsiębiorców, ich innowacyjność, kreatywność i nowe pomysły, to z czego od lat słynie nasz region – tłumaczył wicemarszałek Wojciech Kałuża.

Warto przypomnieć, że władze regionu zareagowały błyskawicznie na pandemię COVID-19 i jako jeden z pierwszych regionów w Unii Europejskiej dokonały zmian w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Śląskiego na lata 2014 – 2020 w celu zapewnienia natychmiastowego wsparcia dla firm

z sektora MŚP działających w regionie. 6 kwietnia 2020 roku Urząd Marszałkowski wraz z podległymi mu instytucjami regionalnymi wprowadził Śląski Pakiet dla Gospodarki, mający na celu wsparcie przedsiębiorców w tym trudnym czasie. Stanowił on uzupełnienie wsparcia państwa udzielanego w ramach tzw. tarczy antykryzysowej. 19 października 2020 roku Sejmik Województwa Śląskiego przyjął Strategię Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie 2030. Zielone Śląskie”, która jest odpowiedzią m.in. na wyzwania środowiskowe, przed jakimi stoi województwo. Jej zapisy mają przyczynić się do poprawy warunków życia w regionie, w tym do poprawy jakości środowiska.

Oprócz województwa śląskiego, nagrodę ERP otrzymało jeszcze pięć innych europejskich miast i regionów: Region Prowansja-Alpy-Lazurowe Wybrzeże (Francja), Region Wspólnota Madrytu (Hiszpania), Region Helsinki-Uusimaa (Finlandia), Miasto Castelo Branco (Portugalia) i Miasto Gabrovo (Bułgaria).

(ska)

SZLAGROTEKA

► NIEDZIELA 17:45

Perły Śląska

► SOBOTA 17:45

Szlagierowa LISTA

► NIEDZIELA 20:00

Wiosna z **T V S**

canal+
POZYCJA 85

CANAL+
POZYCJA 87

orange
POZYCJA 62

vectra
POZYCJA 129

telewizja
POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot
PILOT.WP.PL

Rowerem po Żorach. Czy powstaną nowe ścieżki rowerowe?

Sezon rowerowy już w pełni, dlatego w ramach naszego projektu RowerON sprawdzamy najciekawsze trasy rowerowe w regionie oraz pytamy miasta i gminy o inwestycje w infrastrukturę rowerową. W Żorach planowane jest połączenie ścieżką rowerową centrum miasta oraz uczęszczanej trasy w stronę Gichty.

W 2021 roku miasto Żory planuje szereg inwestycji w infrastrukturę rowerową. – Będzie to budowa drogi rowerowej w ramach inwestycji „Budowa drogi łączącej ul. Fabryczną z ul. Boczną w Żorach” o długości około 800 m, szerokości 2 m z nawierzchnią z asfaltobetonu. Jest to inwestycja o tyle ważna i ciekawa, że pozwoli sprawnie i bezpiecznie przejechać na rowerze z centrum Miasta (Rynek

czy Centrum Przesiadkowym) w okolice Parku Piaskownia i Gichty – informuje Adrian Lubszczyk, kierownik Biura Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Żory. Ponadto w planach jest też budowa drogi rowerowej w ramach inwestycji „Budowa drogi ul. Industrialnej w Żorach – etap IV”, która będzie miała długość około 300 m, szerokość 2 m i również nawierzchnię z asfaltobetonu. Miasto zaplanowało również budowę drogi pieszo-rowerowej na terenie kąpieliska Śmieszek (długość około 300 m, szerokość 3 m, nawierzchnia mineralno-epoksydowa).

W planach duży projekt subregionalny

Miasto Żory jest też na roboczym etapie prac, związanych ze wstępnym sprawdzeniem zainteresowania sąsiednich gmin wspólną realizacją projektu „Na kole przez Subregiony – budowa rodzinnej ścieżki rowerowej Żory-Pszczyna wraz z „zieloną” infrastrukturą uzupełniającą”. – Dopiero

po tym etapie, w uzgodnieniu z potencjalnymi partnerami, określone zostaną warianty przebiegu trasy – od nich też będą zależeć jej parametry techniczne, kilometrów oraz planowane koszty.

Niemniej jednak, zgodnie z ideą projektu, trasa szlaku powinna w miarę możliwości przebiegać przez tereny nieurbanizowane i lasy, być oddalona od ruchu samochodowego i podkreślać walory przyrodniczo-kulturowe obu Subregionów – wyjaśnia Adrian Lubszczyk. Szlak rowerowy miałby powstać w ramach wskazanego w „Koncepcji sieci regionalnych tras rowerowych (ujęcie korytarzowe)” korytarza ruchu rowerowego nr 12, łączącego docelowo węzły Rybnik i Pszczyna. Choć realizacja tego zadania nie nastąpi jeszcze w 2021 roku, plan jest wart odnotowania, bo być może już w kolejnych latach rowerzyści będą mogli korzystać z tej trasy. Zgodnie ze wstępnymi zamierzeniami w ramach projektu mogłyby powstać także „zielone” Miejsca Odpoczynku Rowerzystów

(zasilane OZE, wyposażone w rowerowe zestawy naprawcze, dające możliwość doładowania rowerów elektrycznych i smartfonu). Ponadto trasa szlaku mogłaby zostać wzbogacona o elementy gry terenowej (tzw. questing) o różnych scenariuszach, dostosowanych do wieku uczestników. – Projekt ten mógłby być znakomitą odpowiedzią na potrzeby Subregionu Zachodniego oraz części gmin Subregionu Centralnego silnie powiązanych ze sobą funkcjonalnie w kontekście rozwoju dobrej jakości infrastruktury rowerowej o charakterze komunikacyjno-rekreacyjnym. Wartością dodaną projektu byłby również fakt, że przebieg trasy łączyłby największe atrakcje turystyczne miejscowości położonych na jej szlaku, co pozwoliłoby na wykreowanie nowego produktu turystycznego i rozwój przemysłów czasu wolnego województwa śląskiego – tłumaczy kierownik Biura Promocji, Kultury i Sportu UM Żory. Miasto chciałoby pozyskać

dofinansowanie na realizację tej inwestycji ze środków unijnych, jeśli uda się pozyskać partnerów – sąsiednie samorządy.

Wypożyczalnia rowerów ma wzięcie

Mieszkańcy Żor i wszyscy odwiedzający miasto także w tym roku mogą skorzystać z wypożyczalni rowerów miejskich GeoVelo, która rozpoczęła sezon 25 marca. Do dyspozycji jest w sumie 80 rowerów, które można wypożyczyć i oddać w aż 28 punktach miasta. W 2020 roku system był aktywny przez większość sezonu rowerowego, poza okresem, gdy rozporządzenia

zabraniały korzystania z tego typu atrakcji. W minionym roku, w okresie od marca do listopada w Żorach odnotowano w sumie 1384 wypożyczenia. Dla porównania warto dodać, że w analogicznym okresie od marca do listopada 2019 roku, liczba wypożyczeń wynosiła 2678. Największe zainteresowanie rowerami miejskimi przypada na okres od kwietnia do sierpnia, ale waha się m.in. ze względu na warunki atmosferyczne. – Były miesiące, gdy wypożyczeń było sporo, ale też takie, gdy niewiele osób zdecydowało się na skorzystanie z rowerów – podsumowuje Adrian Lubszczyk.

Szymon Kamczyk



Mieszkańcy Żor mogą korzystać z wypożyczalni rowerów miejskich, które znajdują się w 25 punktach na terenie miasta, także w dzielnicach odległych od centrum, jak Rój, Rogoźna, Rowień-Folwarki czy Baranowice.



RADIO VANESSA FM



95.8 FM

100.3 FM

94.9 FM

